ABC

NOWINY CODZIENNE

Nr. 15 A Rok XIV

WARSZAWA NIEDZIELA 15 stycznia 1939 R.

Cena 10 Gr. w

„W ZEBRANEJ SILE JEDNOSTEK LEŻY SIŁA NARODU".

Stanisław Szczepanowski.

32.000 jeńców, 145 miejscowości

Sukcesy wojsk narodowych

Ostatnie stadium walk o Katalonię

BURGOS, 14. 1. Radio Nacional ogłosiło komunikat o sukcesach wojsk gen. Franco, odniesionych w dniu wczorajszym.

Komunikat stwierdza zajęcie kilkunastu miejscowości, m. in. Castellnou, Belltall, Pira, Capafons, Benifallet.

Ostatnie sukcesy wojsk gen. Franco doprowadziły do opanowania brzegów rzeki Ebro od ujścia aż do Cala de Amettla.

30 KM NAPRZÓD

TORTOSA, 14. 1. W piątek wieczorem zdobyta została ważna miejscowość z punktu widzenia strategicznego — Attmella, położona na wybrzeżu śródziemnomorskim w odległości 26 klm. na północny wschód od Tortosy.

Po zdobyciu Tortosy i okolicy wojska południowego skrzydła frontu katalońskiego dotarły do wybrzeża. W ciągu dnia wczorajszego wojska gen. Franco na wszystkich odcinkach posunęły się mniejwięcej o 30 klm. naprzód.

ZACIETE WALKI NA FRONCIE KATALOŃSKIM

BARCELONA, 14. 1. Komunikat ministerstwa obrony, t. zn. wojsk czerwonych, wydany w piątek wieczorem, donosi, że w Estramadurze na froncie Cordoby działania wojenne ograniczyły się do obrony zajmowanych stanowisk.

Na froncie katalońskim wojska gen. Franco przy poparciu silnej artylerii i lotnictwa nacierają w dalszym ciągu.

Na odcinku Artesa de Segre natarcia zostały odparte.

Na odcinku południowym frontu katalońskiego toczą się zacięte walki.

Lotnictwo gen. Franco bombardowało szereg miejscowości w południowej Katalonii, a m. in. m. Puig w prowincji Walencja.

1500 ZABITYCH

SARAGOSSA, 14. 1. Komunikat głównej kwatery wojsk narodowych donosi, że podczas zdobycia Tortosy i szeregu innych mniejszych miejscowości, w ręce oddziałów narodowych wpadła znaczna zdobycz wojenna.

Oddziały legionistów zdobyły 4 auta pancerne oraz całkowite uzbrojenie kompanii karabinów maszynowych i bardzo wiele materiału wojennego. W pobliżu Tortosy czerwoni pozostawili na placu boju przeszło 1.500 zabitych. Liczba jeńców wziętych do niewoli przez narodowców jest bardzo duża.

Samoloty narodowe czynnie wspierały akcję piechoty. Eskadry samolotów gen. Franco bombardowały szereg miejscowości, a m. in. port w Walencji.

W piątek w godzinach wieczornych wojska narodowe znajdowały się w bezpośrednim sąsiedztwie miasta Vall, które jest otoczone ze wszystkich stron. Zajęcie miasta nastąpi prawdopodobnie w dniu dzisiejszym.

Jak podkreśla komunikat kwatery głównej, wojska narodowe zdobyły w ciągu ostatnich 3-ch tygodni 145 miejscowości oraz wzięły do niewoli przeszło 32.000 jeńców. 104 samoloty czerwone zostały zestrzelone w tym samym okresie czasu.

MOBILIZACJA

PARYŻ, 14. 1. Z Barcelony donoszą: Wiadomości o wielkich sukcesach wojsk gen. Franco na froncie katalońskim, wywołały prawdziwy popłoch w Barcelonie.

Na posiedzeniu rady ministrów zapadła decyzja ogłoszenia proklamacji do ludności. W proklamacji tej rząd wskaże na ciężką sytuację wojenną i powoła pod broń wszystkich mężczyzn poniżej lat 50. Jednocześnie odezwa stwierdzi, że niezgłoszenie się do mobilizacji będzie karane rozstrzelaniem. **Poza tym ma być** wprowadzona specjalna służba pracy, która obejmie również kobiety. Podlegający obowiązkowi pracy będą użyci w pierwszym rzędzie do budowy fortyfikacji.

Wśród Basków panuje wielkie rozgoryczenie na rząd dr. Negrina.

CZERWONI WALCZĄ RESZTKAMI SIŁ

PARYŻ, 14. 1. Cała prasa omawia ofensywę wojsk gen. Franco w Katalonii.

Korespondent specjalny dziennika „Le Jour" wyraża opinię, że wojna domowa w Hiszpanii weszła w stadium decydujące i że wśród wojsk czerwonych panuje całkowite rozprzężenie.

„Liberté" twierdzi, że rząd czerwony walczy resztkami sił. Ostatnie zarządzenia gabinetu barcelońskiego świadczą o grozie położenia. „Liberté" podkreśla, że gen. Franco może w najbliższym czasie opanować całą Katalonię i że Francja jest jedynym krajem europejskim poza Z. S. R. R. i Finlandią, który nie posiada swego przedstawiciela dyplomatycznego w Burgos.

Anglia, Francja i Ameryka

Nie bojkotują Japonii

Oświadczenie premiera Australii

SIDNEY, 14. 1. Premier australijski J. A. Lyons wygłosił w miejscowości Launceston w Tasmanii przemówienie, w którym zaprzeczył doniesieniom jakoby Wielka Brytania, Francja i Stany Zjednoczone zamierzały prowadzić wojnę gospodarczą z Japonią.

Premier podkreślił, że rząd australijski nie otrzymał żadnych informacji od rządu angielskiego, któreby potwierdzały te pogłoski.

Nie jest również prawdą, jakoby rząd australijski został zaproszony do wzięcia udziału w akcji bojkotu gospodarczego Japonii.

Upały w Now. Poł. Walii

Posucha wyrządza ogromne szkody

LONDYN, 14. 1. Z Sidney donoszą: W południowej Walii panują niezwykłe upały. Temperatura wynosiła wczoraj o północy w Sidney 32 st. C. powyżej zera. W dzień termometr wskazywał 38 st. C. ciepła.

Z prowincji nadchodzą wiadomości o klęsce posuchy, która wyrządza bardzo poważne szkody. Zanotowano szereg wypadków śmierci na udar słoneczny. Według dotychczasowych obliczeń liczba wypadków śmiertelnych w Sidney i okolicy dochodzi do 40.

Pożar lasów w prowincji Victoria rozszerza się i przybiera na sile w związku z falą upałów. Liczba ofiar w ludziach przekracza 40 osób

Projekty dwóch donosłych ustaw

Korzyść dla gospodarki narodowej

warunkiem istnienia kartelu

We czwartek, 19 b. m., odbędzie się posiedzenie sejmowej komisji przemysłowo-handlowej, na którym rozpatrywany będzie rządowy projekt ustawy, zmieniający rozporządzenie Prezydenta R. P. o ograniczeniu nadmiernych wynagrodzeń w przedsiębiorstwach.

Projekt ustawy daje możność wystąpienia z wnioskiem o obniżenie wynagrodzeń władz spółki akcyjnej i jej pracowników umysłowych, akcjonariuszom, reprezentującym 1/10 część kapitału zakładowego w przypadkach nieuchwalenia dywidendy, mimo istnienia zysku, bądź uchwalenia zbyt niskiej dywidendy w stosunku do osiągniętego zysku. W celu zbadania zasadności wniosku o obniżenie wynagrodzeń, projekt przewiduje przeprowadzenie kontroli finansowo-gospodarczej odnośnej spółki akcyjnej przez rzeczoznawców, powołanych przez Min. Przemysłu i Handlu wzgl. ministra skarbu.

Ponadto na porządku dziennym będzie rządowy projekt ustawy o porozumieniach kartelowych. Nowa ustawa nie odmawia kartelom prawa istnienia, ale daje wyraz zasadniczo różnemu od dotychczasowej ustawy ustosunkowaniu się do nich. Uzależnia istnienie karteli nie tylko od negatywnego warunku **niewyrządzania szkody dobru publicznemu, ale od pozytywnego warunku —** przysparzania korzyści gospodarce narodowej.

Projekt zmienia charakter prawny wpisu do rejestru kartelowego. Kartel zacznie istnieć prawnie dopiero, gdy zostanie do rejestru wpisany. Ustawa przyznaje uczestnikom niezarejestrowanego kartelu prawo odwołania się do sądu kartelowego w razie odmowy zarejestrowania.

Katastrofa samolotu

w Rio de Janeiro

RIO DE RANEIRO, 14. 1. W pobliżu Rio Bonito w stanie Rio de Janeiro uległ katastrofie i spłonął samolot komunikacyjny „Condor". O losie pięciu pasażerów i 4-ch członków załogi nie ma wiadomości.

Nowy wniosek posła Jóźwiaka

Zakaz delegowania urzędników

na stanowiska dodatkowo wynagradzane

Pos. Jóźwiak poza szeregiem wniosków dotyczących rozwiązania sprawy żydowskiej opracował również projekt ustawy o zakazie delegowania urzędników państwowych na stanowiska dodatkowo wynagradzane.

Ustawa ta przewiduje, że w razie delegowania urzędnika państwowego na jakiekolwiek stanowisko w instytucji czy przedsiębiorstwie prywatnym, lub w samorządzie terytorialnym, gospodarczym, czy samorządowym, urzędnik państwowy może być delegowany **do jednej co najwyżej instytucji.**

Za pełnienie funkcji związanej z delegacją **nie otrzymuje urzędnik państwowy żadnego wynagrodzenia.** Otrzymuje jedynie diety, **według norm przewidzianych dla urzędników państwowych.**

W uzasadnieniu tej ustawy pos. Jóźwiak podnosi, że powierzanie jednemu urzędnikowi szeregu dodatkowych funkcyj **powoduje usterki w pracy urzędnika,** dlatego należy używać urzędników do funkcyj dodatkowych tylko w zupełnie wyjątkowych wypadkach. Unikanie delegowania urzędników pozwoli na zatrudnianie bezrobotnych.

Kumulacja większej ilości delegatów powoduje niezdrowe różnice w uposażeniu urzędników.

Wielka afera przemytnicza w Turcji

Kto otrzymywał samoloty

kupowane rzekomo dla gen. Franco

STAMBUŁ, 14.1. Jak już donosiliśmy, dużą sensację wywołało w całej Turcji wykrycie przemytu samolotów, przeznaczonych rzekomo dla armii gen. Franco.

Cała prasa turecka przepełniona jest wiadomościami o tej aferze, w którą wmieszany jest między innymi wyższy urzędnik tureckiego ministerstwa spraw zagranicznych, Ruhi, oraz przedstawiciel fabryk zagranicznych, Ekrem Hamdi.

Jak twierdzą pisma stambulskie, aferzyści nabyli, posługując się podrobionym podpisem tureckiego ministra obrony narodowej w Ameryce samoloty za sumę 2.5 miliona funtów tureckich i wysłali rzekomo dla armii gen. Franco.

Za pośrednictwo uczestnicy afery mieli otrzymać 200.000 funtów tureckich. Afera ta została wykryta przez ambasadora tureckiego w Waszyngtonie, któremu wydało się podejrzane, że rząd ankarski zamawia samoloty i nie uprzedza go, jak zwykle w podobnych wypadkach.

Równocześnie agent generalny rządu gen. Franco w Turcji, minister pełnomocny Julio Palencia, ogłosił w dziennikach stambulskich list, w którym zaprzecza jakoby samoloty przemycane miały być dostarczone hiszpańskiej armii narodowej.

Palencia twierdzi, że on właśnie, na rozkaz swego rządu, pierwszy doniósł rządowi ankarskiemu o szczegółach tej afery, wymieniając liczbę zakupionych samolotów, port ich wyładowania oraz adres prawdziwych nabywców.

Skazanie agitatora

KRÓLEWIEC, 14. 1. Po czterodniowej rozprawie w miejscowym sądzie zapadł wyrok w sprawie zdrady stanu.

Główny oskarżony niejaki Funk został skazany na 15 lat więzienia, a b. funkcjonariusz partii komunistycznej Zimmerning za przygotowywanie akcji o znamionach zdrady stanu — na 12 lat więzienia, dwaj inni oskarżeni komuniści: Franz Thiess oraz Ernst Nenohr — na 8 i 7 lat więzienia każdy.

Jak donosi „Voelkischer Beobachter" oskarżeni usiłowali prowadzić agitację komunistyczną wśród robotników Prus Wschodnich.

W następną niedzielę numer „ABC" przyniesie

artykuły:

Władysława Brodowskiego: Pięciolatka szpitalnictwa w świetle cyfr.

Antoniego Goerne: Gdy nie ma wodza.

Jana Korolca: W obliczu Niemiec.

Jerzego Pączkowskiego: Los pracowników samorządowych.

W czyim interesie?

Ostatnie wiadomości wskazują na to, że rozmowy Chamberlain — Mussolini prowadzone w Rzymie, nie dały pozytywnych rezultatów. W tych warunkach Europa w sposób jaskrawszy niż dotychczas *dzieli się na dwa wielkie bloki ideowe.*

Sytuacja międzynarodowa w Europie zaczyna coraz bardziej *przypominać okres przedwojenny, kiedy przeciwko sobie stały również dwa bloki państw,* trójporozumienie (Francja, Anglia, Rosja), przeciwko trójprzymierzu (Niemcy, Austria, Włochy). Sytuacja obecna jednak wykazuje jedną wielką różnicę.

Przed wojną stały przeciwko sobie dwa bloki państw, które łączyły, dzieliły wspólne i sprzeczne interesy. Obecnie występują przeciwko sobie dwa państwa, *które obok interesów łączą i dzielą wspólne,* czy też wrogie ideologie. Ideologiczny charakter obydwu bloków pogłębia jeszcze bardziej przepaść jaka je dzieli, zwiększa możliwość ostrego konfliktu.

Obecny podział na bloki ideowe, który z łatwością może doprowadzić do powszechnego zatargu zbrojnego, leży w interesie jedynie tylko dwóch czynników w Europie, czynników, które mogłoby się wydawać wszystko dzieli, a nic nie łączy. *Tymi czynnikami są Niemcy i żydzi.*

Niemcy są tym partnerem osi, którzy robią na niej lepszy interes od swego współpartnera. *Wszystkie odniesione ostatnio sukcesy niemieckie byłyby niemożliwe bez istnienia osi Berlin — Rzym.* Zdobycze Włoch są znacznie mniejsze. *Dla Niemiec utrzymanie bloków ideowych oznacza możliwość osiągania dalszych sukcesów międzynarodowych bez wszczynania wojny europejskiej.*

Zupełnie inny interes mają w utrzymywaniu bloków ideowych żydzi. Istnienie bloków ideowych utrzymując Europę w stanie nietrwałej równowagi, stwarza ciągłe zarzewie konfliktu, *daje żydom nadzieję wywołania wojny światowej, będącej dla nich wstępem do światowej rewolucji.*

Wszystkie inne narody europejskie nie mają interesu utrzymania osi. Nawet Włochy w pewnych warunkach o ile inne państwa europejskie wykażą zrozumienie ich istotnych interesów i pragnień, miałyby większy interes w złamaniu tej osi, niż w jej utrzymaniu. *Niestety, dziś jeszcze nic nie wskazuje, by to mogło nastąpić.* Nieudane rozmowy rzymskie dowodzą, że dziś jeszcze jest na to zawcześnie.

J. K.

Chmurno

Przewidywany przebieg pogody w dniu 15-go b. m.:

Chmurno z rozpogodzeniami większymi na zachodzie. Z rana miejscami opady. Po nocnych przymrozkach, temperatura w ciągu dnia do 2 st. powyżej zera. Umiarkowane wiatry południowo - zachodnie i południowe.

Zmarł Johann Strauss

BERLIN, 14. 1. Zmarł tu przeżywszy 70 lat słynny kompozytor i dyrygent Johann Strauss. Był on synem nadwornego muzyka wiedeńskiego, Edwarda Straussa i siostrzeńcem „króla walca" Johanna Straussa.

Stały spadek emigracji żydowskiej
Napływ żydów wzrasta
Charakterystyczne liczby

„..w przeciągu ostatniego roku napłynęło do Polski około 60 do 70.000 żydów... (z prasy),

Zagadnienie masowego napływu żydów w granice Rzeczypospolitej, jest problemem zbyt ważkim. ażeby można było o nim choć przez chwilę zapomnieć.

W przeciągu ostatniego roku infiltracja żydów europejskich do Polski posiadała trzy fazy rozwojowe — o czym pisało w swym czasie ABC — pierwsza faza po dokonaniu Anschlussu, druga pod czas załatwiania sprawy sudeckiej i trzecia po zabójstwie v. Ratha.

NIEBEZPIECZNY PARADOKS

Jesteśmy więc świadkami procesu paradoksalnego. Z jednej strony należycie uświadomieni Polacy — walczą o pozbycie się zbędnego balastu żydów — przybyszów, a z drugiej Polska, klasyczny w swym rodzaju kraj emigracyjny, staje się terenem żydowskiej imigracji, krajem w którym znajdują azyl i przytułek ludzie, noszący na paszporcie wiele mówiące piętno: „Staatslos"..

W dobie gdy 86 proc. kapitału płynnego znajduje się w rękach żydowskich, nie ograniczeni żadnymi ustawami przybywają uchodźcy z krajów, które wyzbywają się tego rodzaju sublokatorów naciskiem gospodarczym i specjalnym ochronnym ustawodawstwem.

ZAHAMOWANY ODPŁYW

W ciągu ostatnich kilkunastu lat został bardzo poważnie zahamowany normalny odpływ elementu żydowskiego z ziem polskich, a jednocześnie zauważyć się daje niezwykły wzrost imigracji żydowskiej do Polski.

Przypomnijmy sobie kilka cyfr ilustrujących emigrację żydowską z Polski w ostatnich pięćdziesięciu latach.

LATA EMIGRACJI

Pomiędzy latami 1870 — 1914 emigracja żydów z ziem polskich liczona była na około półtora miliona osób. W latach poprzedzających kataklizmy wojenne lat 1914 — 18 przeciętna wysokość kontyngentu emigrantów żydowskich oceniana jest na 65 tys. osób. w stosunku rocznym.

W czasie pierwszego ćwierćwiecza obecnego stulecia wyemigrowało około 800.000 żydów do samej tylko Ameryki, dając przeciętną roczną około 32.000 osób.

Cyfry powyższe optycznie wyglądające nadzwyczaj wymownie, w rzeczywistości były kroplą w morzu ogólnych potrzeb wysiedleńczych.

10 : 65

Tymczasem z biegiem lat gdy stan liczebny żydów w Polsce rósł z niepohamowaną siłą liczby emigracji poczęły maleć.

Z jednej strony rozpoczął się bowiem na całym świecie okres otrzeźwienia polityczno-gospodarczego, z drugiej autarkiczna polityka gospodarcza niektórych państw poczęła zamykać rynki emigracyjne.

Gdy w pięcioleciu zamkniętym rokiem 1925 Polska pozbyła się jeszcze przeszło 100 tysięcy żydów, to w następnym pięcioleciu zaznaczył się wydatny spadek emigracji i wyjechało tylko 83.918 osób.

Spadek odpływu elementu żydowskiego jest więc bardzo wysoki, a w porównaniu do czasów dawniejszych obliczany jest stosunkiem 10:65.

IMIGRACJA PRZEWAŻA

Gdy z cyfr statystycznych posiadanych przez nas obliczamy wysokość kontyngentu emigracyjnego na 10 tysięcy osób w stosunku rocznym ostatnie informacie prasowe podają olbrzymią cyfrę około 70.000 imigrantów żydowskich w granice Polski.

Z obliczeń tych jasno wynika. że pomimo naszych zdwojonych wysiłków, przedostaje się do Polski 60.000 osób żydowskiego pochodzenia.

Z drugiej strony państwa współczujące „prześladowaniom" żydów, pełne „wyrozumienia dla doli żydowskiej", oburzające się na każdy akt samoobrony narodu polskiego, obiecują wiele w dziedzinie otworzenia nowych rynków emigracji żydowskiej lecz na obietnicach i zwodzeniach się to wszystko kończy.

Jeden z badaczy zagadnienia emigracji nazwał to bardzo słusznie „hipokryzją państw kolonialnych". Fikcja bowiem litości i oburzenia tych państw przy jednoczesnym rzucaniu czerwonej nitki za żydowskim emigrantem — dla zapomnienia — nie da się już długo utrzymać.

Musimy przekonać wszystkich, że masowy „odciąg" elementu napływowego stał się conditio sine qua non naszego życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego.

J. K. Obserwator

STYCZEŃ

15

NIEDZIELA

Słońce	
Wschód	Zachód
7 39	15-52
Księżyc	
Wschód	Zachód
3 19	12 - 1
Od dnia	Przybyło
8 - 13	0 29

Dziś św. Marcelego
Jutro św. Antoniego

TEATRY

TEATR WIELKI: Dziś „Faust". W niedzielę premiera opery Franka „**Pani X**". O g. 12 i 4 pp. Teatr dla dzieci T. Ortyma gra po raz ostatni baśń „**omcio Paluch i Śnieżka**".

TEATR NARODOWY: Dziś „Grube Ryby". W niedzielę o 4 g. „Szaleństwo".

TEATR NOWY: „żywy ładunek". W niedzielę o 4 g. „żywy ładunek".

TEATR POLSKI: „Maskarada" Iwaszkiewicza z Andryczówną i Smosarską. W niedzielę o g. 3.30 „Papa Nikoluzos".

TEATR MAŁY: „Temperamenty" Cwojdzińskiego. W niedzielę o g. 3.30 „Rozwiedźmy się".

TEATR LETNI: Premiera „Madame Sans Gêne". Dziś o g. 4 pp. i w niedzielę o g. 12 „Książę i żebrak". W niedzielę o g. 4 „Barbara Bow".

TEATR ATENEUM: „Kupiec i poeta". W niedzielę o g. 4 „Świętoszek".

TEATR MALICKIEJ (Karowa 18) „Poprostu człowiek" z Piaskowską i Sawanem.

TEATR MALICKIEJ (Marszałkowska 8): Premiera sztuki Flauberta w przeróbce Z. Nałkowskiej p. t.: „Pani Bovary" z Malicką w roli tytułowej.

TEATR KAMERALNY: „Dom wariatów" w reż E. Chaberskiego.

TEATR 8.15: „Roxy i jej drużyna" z Lodą Halamą i Rakowieckim W niedzielę o 4.15 „Krysia Leśniczanka".

TEATR MAŁE QUI PRO QUO: Rewia „Wielka Czwórka" z Dymszą i Olszą na czele o godz. 7.30 i 10 wiecz.

REDUTA: „Uciekła mi przepióreczka".

Adolf Dymsza, Tadeusz Olsza Helena Grossówna, Andrzej Bogucki Halina Kamińska, Ws. Orłow, Irma Kozłowska, Zofia Sykulska zapraszają na dzisiejsze przedstawienie rewii

WIELKA CZWÓRKA
do „MAŁEGO QUI PRO QUO"

KINA

KINA CHRZEŚCIJAŃSKIE

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25.

HOLLYWOOD: „Prawo kobiety". rewia „Frontem do karnawału".
ITALIA: „Dama Pikowa".
JURATA: „Historia jednej nocy" i „Zdrajca".
KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA: „Czarny Kodsarz".
KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA: „Jasełka".
KOMETA: „Jezebel".
MARS: „8 żona Sinobrodego".
MIEJSKIE: „Złotowłosa".
PRAGA: „Ludzie za mgłą" i rewia.
PRASKIE OKO: „Wrzos".
ROMA: „Brawura" z Clark Gable.
SOKÓŁ: „Wędrowny naród" i „Siostrzeńcy Donalda".
STUDIO: „Marnotrawna córka".
ŚWIAT: „Dunia, córka wachmistrza" i „Wiosna nad Sekwaną".

Zaspy śnieżne

WILNO, 13. 1 Na terenie powiatu słonimskiego wznowiono komunikację na linii Słonim — Baranowicze. Pozostałe linie oczyszczane są z zasp śnieżnych tak, że wkrótce zostaną uruchomione linie Słonim — Wołkowysk — Różana.

Nowy run na Klondyke
zakończył się tragicznie

W październiku ub. roku do górników amerykańskich dotarła, niewiadomo jaką drogą wiadomość o odkryciu nowych złotodajnych terenów w Klondyke na Alasce. Do wieści tej ustosunkowano się z początku sceptycznie. Kiedy jednak w końcu listopada przyszło jej potwierdzenie, tłumy żądne bogactw wyruszyły w drogę po złoto.

Wyprawa zorganizowana bez dostatecznych znajomości warunków klimatycznych skończyła się zupełnym fiaskiem. Przeszło 1500 ludzi padło ofiarą mrozów, panujących na Alasce.

PAMIETAJ O BEZROBOTNYCH NARODOWCACH

Skazanie komunistów
w Równem

Przed sądem okręgowym w Równem stanęło 16 członków Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy, oskarżonych o propagandę wywrotową w Hoszczy i Sieniawie oraz w okolicznych wsiach.

Oskarżeni zostali skazani na kary od 2 — 6 lat więzienia.

Warta mistrzem Poznania
w klasie A

W rozgrywkach hokeja lodowego o mistrzostwo poznańskiej klasy „A" pierwsze miejsce zajęła Warta — 4 pkt. przed WKS 2 pkt. i Stellą gnieźnieńską 0 pkt.

Do klasy „C" spadła Stella.

Min. Skarbu nie rozpatruje
wniosków o zasiłki

Mimo kilkakrotnych wyjaśnień w dalszym ciągu napływają do min. skarbu podania różnych instytucji, organizacyj i osób prywatnych o przyznanie lub zwiększenie subwencji, dotacji bądź też zasiłków.

W związku z tym min. skarbu jeszcze raz wyjaśnia, że metoda bezpośredniego zwracania się do min. skarbu w nadziei szybkiego załatwienia sprawy jest bezcelowa.

Min. skarbu wniosków tych nie rozpatruje, a wszelkie pisma w tej sprawie pozostawiać będzie bez żadnej odpowiedzi.

Wszystkie wnioski finansowe powinny być kierowane tylko przez odpowiednie resorty, gdyż wszelkie projektowane wydatki muszą być zawarte w granicach i ramach odpowiednich kredytów budżetowych.

Rozprawa nożowa
między 12-letnimi chłopcami

Wczoraj popołudniu na ul. Wiejskiej w Siemianowicach doszło do krwawej bójki pomiędzy 12-letnim Wilhelmem Woźnickim z Siemianowic a 13-letnim Ginterem Szendzielorzem. W trakcie bójki Woźnicki zadał Szendzielorzowi cios nożem w okolice serca.

Rannego odstawiono natychmiast do szpitala hutniczego w Siemianowicach, gdzie dokonano bezzwłocznie operacji. Jak się okazało chłopiec ma naruszoną tętnicę w okolicy serca. Stan jego jest bardzo groźny.

Młodocianym nożowcem zajęła się policja.

Biedny Wojtuś...

W bramie przy ul. Freta 10 znaleziono trzyletnie dziecko, chłopca. Dziecko na pytania posterunkowego P. P. 2 komisariatu odpowiedziało jedynie, że ma na imię Wojtuś.

Policja prowadzi dochodzenie w celu ustalenia nazwiska i adresu rodziców.

ABC sportowe

Mecz hokejowy Polska — Kanada
dojdzie do skutku

Sprawa meczu hokejowego Polska — Kanada została już definitywnie załatwiona.

Na czwartkowym posiedzeniu zarządu K. S. „Dąb" powzięto następującą uchwałę:

„Doceniając intencje P. Z. H. L., zmierzającego do wystawienia przeciw Kanadzie reprezentacji Polski w celu przygotowania drużyny narodowej przed mistrzostwami świata, — zarząd K. S. Dąb odstępuje drugi mecz, tj. w poniedziałek, dnia 16 bm. z Kanadą drużynie narodowej z tym, że jako jedyny i odpowiedzialny organizator pokrywa graczom drużyny narodowej jednodniowy pobyt w Katowicach i przejazd trzecią klasą pociągiem pospiesznym z jednym delegatem P. Z. H. L. o 1000 zł. za rozegranie meczu przez drużynę narodową z Kanadą zwłaszcza, że P. Z. H. L. nie wyraził gotowości partycypowania w ewentualnym deficycie".

Uchwałę powyższą przetelefonowano w ciągu ub nocy do P. Z. H. L., który przyjął propozycję K. S. Dębu z tym, że Dąb wpłaci jednak do P. Z. H. L. kwotę zł. 300.

Mecz Polska — Kanada dojdzie zatym definitywnie do skutku.

—xxx—

Dzisiejsze imprezy sportowe

W WARSZAWIE

W gmachu Cyrku o godz. 12 międzypaństwowy mecz bokserski pomiędzy rezerwową reprezentacją Polski i Holandią.

W hali Akademii Wychowania Fizycznego na Bielanach o 10-ej zimowe zawody propagandowe lekkoatletyczne.

W Dolinie Szwajcarskiej łyżwiarskie mistrzostwa Warszawy w jeździe figurowej.

Na lodowisku Polonii o 12-ej mecz hokejowy o mistrzostwo Ligi Warszawianka — Czarni.

W lokalu Syreny o 17-ej dalsze mecze zapaśnicze o mistrzostwo Warszawy.

W Kasynie Garnizonowym o 9 walne zebranie W. O. Z. P. N.

NA PROWINCJI

W Łodzi walne zebranie łódzkich piłkarzy

W Krakowie walne zebranie krakowskich piłkarzy i zawody zapaśnicze z udziałem Ślązaków.

W Katowicach międzynarodowy mecz hokejowy pomiędzy Kanadą i drużyną Dębu, mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Polski i reprezentacją Zagłębia oraz walne zebranie śląskich piłkarzy.

W Sosnowcu mecz bokserski Śląsk — Łódź i walne zebranie piłkarzy Zagłębia Dąbrowskiego.

W Bystrzycy na Zaolziu narciarskie mistrzostwa Śląska.

W Zakopanem konkurs skoków na Krokwi.

W Poznaniu mecz bokserski Poznań — Pomorze.

W Bydgoszczy bokserskie zawody eliminacyjne przed meczem z reprezentacją Amsterdamu.

W Gdyni mecz bokserski WKS Flota — Polonia Warszawa .

W Wilnie mecz hokejowy o mistrzostwo Ligi Ognisko — ŁKS.

—x()x—

Skład drużyny francuskiej
na mecz z Polską

W piątek wieczorem zarząd francuskiego związku piłkarskiego ustalił ostateczny skład francuskiej reprezentacji piłkarskiej na międzypaństwowy mecz z Polską, który odbędzie się dnia 22 stycznia r. b. w Paryżu.

Skład drużyny francuskiej jest niemal identyczny ze składem reprezentacji, która walczyła w Neapolu z mistrzem świata Italią i przegrała po niesłychanie zaciętej walce, zaledwie różnicą jednej bramki. Jedyna zmiana nastąpiła na środku ataku, na której to pozycji zamiast kontuzjowanego Nicolas'a walczyć będzie Courtois.

Skład drużyny francuskiej przedstawia się następująco: bramkarz — Llense, obrońcy — Mattler i Van Dooren, pomocnicy — Diagne, Jordan, Bourbotte, napastnicy — Veinante, Heisserer, Courtois. Ben'Barek i Aston.

„Narciarze na Zaolzie!"

Delegatura Warszawa LPT organizuje pociąg popularny do Jabłonkowa z jednodniowym zatrzymaniem się w Boguminie.

Pociąg odejdzie ze st. Warszawa Główna w dniu 21 b. m. o godzinie 21 m. 30 i powróci do Warszawy w dniu 23 b. m. o godz. 5 m. 08.

Cena karty kontrolnej za przejazd w obie strony w wagonach „turystycznych" z miejscami do leżenia oraz noclegiem w składzie pociągu na st. Bogumin zł. 18.05.

Mistrzostwa narciarskie Śląska
odbędą się na Zaolziu

W dniach 14 i 15 bm. odbędą się w Bystrzycy na Zaolziu mistrzostwa narciarskie Śląska. Mistrzostwa te, których organizację powierzono sekcji narciarskiej towarzystwa sportowego „Gron" w Bystrzycy zapowiadają się jako atrakcja sportowa Zaolzia.

W pierwszym dniu, w sobotę odbędą się biegi do konkurencji otwartej i złożonej, zaś w niedzielę dnia 15 b. m skoki.

Zaznaczyć należy, że na terenie Zaolzia narciarstwo jest bardzo popularne.

W kilku wierszach

* Najlepszym i najpilniejszym okręgiem piłkarskim w Polsce jest Śląsk. Na Śląsku istnieje 154 kluby, zrzeszone w PZPN., które posiadają 16.105 zarejestrowanych graczy. Boisk jest 134. W ciągu ubiegłego roku rozegrano ogółem 3.457 meczów.

* W Pradze wobec 8000 widzów kanadyjska drużyna „Smoke Easters" pokonała reprezentację Czechosłowacji w stosunku 3:0 (1:0, 2:0, 0:0).

* Na zorganizowanych w nowojorskiej hali zawodach lekkoatletycznych osiągnięto szereg pierwszorzędnych wyników. M. in. Donald Lash przebiegł 3000 m. w czasie 8:28, a Cunningham osiągnął na 800 m. doskonały wynik 1:53.

Jak będzie na Ratuszu?

Delikatna oferta P. P. S. dla Ozonu

Elitarne marzenia p. Kl. Hr.

(J. W.). „Czas“ pisze o warunkach ukonstytuowania się rady miejskiej w Warszawie. Wobec haseł antysemickich i narodowych głoszonych przed wyborami Ozonowi — zdaniem „Czasu“ nie wypada współpracować z P. P. S.:

W tych warunkach współpraca z radnymi PPS, nawet w przypadku możliwości uzgodnienia poglądów na konkretny program działalności Rady Miejskiej i na osoby realizatorów tego programu — nie bardzo harmonizowałaby z hasłami, rzuconymi w agitacji wyborczej i przyjętymi z dobrą wiarą przez wyborców.

Reasumując wypowiedziane uwagi, można postawić następujący logiczny wniosek. Radni grupy ozonowej mogą i powinni na platformie konkretnego programu działania podjąć próby porozumienia się z radnymi z ugrupowań narodowych i tylko z tych ugrupowań.

Jeśli do próby nie dojdzie, lub jeśli nie doprowadzi ona do porozumienia — Rada nie będzie zdolna do twórczej pracy.

Wprawdzie O. Z. N. szermował hasłami narodowymi, ale w szeregach radnych O. Z. N. są ludzie różnej przeszłości politycznej o różnych sympatiach.

ELITARYZM

P. Kl. Hr. wykazuje wyraźne tendencje elitarne. Ostatnio p. Kl. Hr. w „Kurierze Porannym“ pisze:

Brać udział w życiu politycznym może oczywiście każdy obywatel, bo jest to jego prawem konstytucyjnym, ale tworzyć w nim nowe wartości, nrabiać je, formułować i realizować mogą tylko ludzie o specjalnym wyszkoleniu, uzdolnieniach i doświadczeniu, ciężko i pracowicie zdobywanym.

Wszelka ignorancja, improwizacja i niekompetencja działać musi bowiem przede wszystkim w polityce zabójczo. W narodach o starej i wysokiej kulturze politycznej, jak np. w Anglii, działalność i twórczość polityczna jest tak wysoko ceniona, że stała się w wielu wypadkach jak gdyby wyłącznością niektórych szczególnie wybitnych rodzin i dziedziczą ją synowie z ojców. W Polsce do tego ideału jest jeszcze bardzo daleko.

W tłomaczeniu na język codzienny oznacza to że prawo do rządzenia mają tylko wybrani. Do nich naturalnie zalicza się i p. Kl. Hr.

CZY OFERTA?

Bardzo charakterystyczne uwagi o „zjednoczeniu narodowym“ zamieszcza „Robotnik“.

Podkreślając, że ideowej przemiany nie dokona się nakazem, „Robotnik“ stara się przekonać „starych piłsudczyków“, że niema dla nich miejsca w organizacji o programie narodowym:

Obóz Zjednoczenia Narodowego, zanim znajdzie dla siebie właściwe miejsce w Polsce (miejsce obozu politycznego, nie żadnej „druzgocącej większości społeczeństwa“, oczywiście) musi rozstrzygnąć przede wszystkim sam ze sobą, czy Roman Dmowski stanie się jego „hetmanem duchowym“, czy też pozostanie nim Józef Piłsudski.

Wezwanie do rozstrzygnięcia „problemu sumienia“ skierowane do „legionistów i peowiaków“ — to brzmi jak zachęta do współpracy z socjalistami.

Jerzy Kurcyusz

Wystawa antykomunistyczna

Z komunizmem jest u nas trochę tak, jak z kwestią żydowską. **Jedni uważają go za straszak „endecki“.** Komunizmu w Polsce, twierdzą, nie ma i być nie może. Psychika narodu nie nadaje się do komunizmu.

Są inni, którym niebezpieczeństwo przewrotu komunistycznego sen spędza, co noc, z powiek. **Ci — widzą komunizm wszędzie, w każdym dążeniu do zmiany ustroju społecznego, w każdym haśle walki o sprawiedliwość społeczną. Za łamują ręce niemal, nad papieskimi encyklikami w sprawach socjalnych i tym dopatrując się infiltracji myśli komunistycznej.**

P r a w d a j a k z w y k l e, l e ż y p o ś r o d k u.

Komunizm w Polsce, bez wątpienia istnieje.

Nie będę na dowód przytaczał tu, argumentów, mówiąc trywialnie „oklepanych“. Wspomnę jedynie o fakcie, mniej zapewne znanym naogół, że w Polsce wychodzi, wydawanych i kolportowanych nielegalnie 6 regularnych czasopism komunistycznych.

Jest to komunizm, że tak powiem, stuprocentowy, wyraźny, nie budzący w człowieku świadomym spraw politycznych i społecznych, żadnej wątpliwości, co do swego charakteru. W człowieku świadomym, spraw praktycznych... i umiejącym czytać krytycznie. Bo nawet tam, w nielegalnych drukach i wydawnictwach — agitacja komunistyczna posługuje się perfidną, wyrafinowaną w obłudzie, maską. Mówi mniej więcej tak: największy wróg Polski to hitleryzm; gdy przyjdzie wojna, Niemcy zechcą przejść do Rosji przez Polskę; wiecie jak się zachowywali w roku 1915 w Belgii; co z Polski zostanie? Komuniści stoją na gruncie niepodległości Polski i chcą jej bronić; komuniści są spadkobiercami bojowników o niepodległość z powstań 1831 i 1863, a tymczasem faszyzm prześladuje ich w sposób okrutny; Polska powstała przecież dlatego, że w Rosji komuniści zrobili bolszewicki przewrót...

Oto próbka metody. Próbka, która powinna panom, mówiącym z uśmiechem lekceważenia o niebezpieczeństwie agitacji komunistycznej w Polsce, odebrać nieco pewności siebie.

Ale istnieje przecież komunizm o natężeniu niżej procentowym, komunizm, jeśli się tak wolno wyrazić z domieszką.

Więc np. istnieją mocne próby **skonstruowania t. zw. komunizmu chrześcijańskiego, lub nawet wręcz katolickiego.** Wychodzi wszak we Francji pismo specjalne poświęcone propagandzie tej myśli. Nad tytułem na okładce posługuje się emblematem, w którym **sierp, gwiazda i młot splecione są..., z krzyżem.**

Istnieje dalej t. zw. **komunizm narodowy,** który przyjmuje wszelkie zasady IV międzynarodówki, umieszczając je w karkołomny sposób na trampolinie nacjonalizmu.

S ą t o j e d n a k w s z y s t k i e o d m i a n y k o m u n i z m u ś w i a d o m e g o, b e z p o ś r e d n i o k i e r o w a n e g o p r z e z s p e c ó w z k o m i n t e r n u, a przez to dającego się łatwo zdemaskować i naogół unieszkodliwić.

Obok nich istnieje natomiast w Polsce, koszmarny, ponury i groźny komunizm, z którym walka faktycznie dopiero się obecnie zaczyna, **komunizm POTENCJALNY — socjalizm.**

Nie będziemy jeszcze raz dowodzić, bo robiliśmy to już wielokrotnie, że **marksizm jest rodzajem korytarza. Kto weń wejdzie, posiada logicznie biorąc, jedne tylko drzwi przed sobą drzwi prowadzące do Moskwy.** I choćby z tym marksizmem czyniono najbardziej wymyślne łamańce, jak je ostatnio wyczyniają w „Robotniku“ czy „Dzienniku Ludowym“, choćby mu starano się zastrzyknąć różne oryginalne, krajowe domieszki doktrynalne, pozostanie zawsze **jednakowo nieubłagany i sztywny, jednakowo niebezpieczny, w całości czy w najmniejszej dawce, bo jest — religią, religią, nad którą ciąży klątwa wewnętrznego fałszu, klątwa historii narodów.**

Dlatego gdy niedawno prasa doniosła, że w Lublinie kilka organizacji społecznych podjęło myśl przygotowania wystawy antykomunistycznej, dobrze jest pod adresem organizatorów rzucić powyższe uwagi.

Powinni pamiętać, że aby wystawa stała się prawdziwym środkiem walki z niebezpieczeństwem komunistycznym w Polsce, nie **może ograniczać się tylko do wskazywania, że w Sowietach jest źle, że kilo chleba kosztuje 4 razy tyle co w Polsce, a zarobki są trzy razy niższe, że istnieją tysiące bezdomnych** dzieci. Nie może ograniczać się tylko do jednej postaci komunizmu.

Wystawa jest poto, żeby uświadamiać, żeby uczyć niewiedzących, żeby pokazywać tym, którzy nie widzą.

D l a t e g o b i ć m u s i c a ł ą s w o j ą w y m o w ą, c a ł y m s w y m n a s t a w i e n i e m, w g ł ó w n e ź r ó d ł o, z k t ó r e g o p r ę d z e j c z y p ó ź n i e j w y l ę g n i e s i ę z a r a z a k o m u n i z m u, b i ć, k r z y c z e ć, o s t r z e g a ć i a l a r m o w a ć m u s i p r z e d SOCJALIZMEM.

Henryk Suchodolski

Weksel „odżydzenia“

Przebrzmiały hasła wyborcze, zniknęły z ulic miasta agitacyjne plakaty i afisze. W pamięci mieszkańców Warszawy niewątpliwie jednak pozostała treść deklaracji i oświadczeń oraz celów i programowych założeń, z którymi poszczególne „Komitety Wyborcze“ a nazywając rzecz po imieniu — stronnictwa polityczne i ugrupowania — szły do wyborów samorządowych.

Z chwilą ukonstytuowania się Rady Miejskiej i objęcia rządów miastą przez jej organ wykonawczy — Magistrat, nastąpi dzień prezentacji do zapłaty weksli i czeków, jakie w propagandzie i deklaracjach przedwyborczych wystawione zostały przez współzawodniczące ze sobą Listy Wyborcze czytaj: kierunki polityczne.

Ze swej strony z całym spokojem i stanowczością mogę oświadczyć, że my naszego wekslu: **„odżydzenia M. St. Warszawy“ — nie** zamierzamy dopuścić do protestu opinii naszych wyborców, opinii ludzi, którzy powierzyli nam swój kapitał zaufania. Więcej, śmiem twierdzić, że w realizacji wielkiego zadania odżydzenia Stolicy, na tych wszystkich odcinkach, na których rola i działalność Stołecznego Samorządu ma coś do powiedzenia, nie będziemy odosobnieni, boć przecie nie tylko my i Stronnictwo Narodowe, ale i „Komitet Narodowo-Gospodarczy“ (O.Z.N.) hasło walki ekonomicznej z żydami postawił zupełnie wyraźnie jako jedno z czołowych zadań samorządu. Gdyby zaś „Komitet Narodowo-Gospodarczy“ (OZN) realizację zadania odżydzania Warszawy na odcinku działalności Samorządu chciał odwlec, w drodze składania szeregu weksli prolongacyjnych (w rodzaju np. sejmowej interpelacji „emigracyjnej“) — to niewątpliwie ryzykował by utracenie kredytu moralnego licznych rzesz „jedynkowiczów“, nie mówiąc już o trudnych sytuacjach w jakie stawiałaby go „inicjatywa radziecka“ grupy narodowej, inicjatywa w postaci nie judenhecy, ale poważnych i rzeczowych projektów działań i posunięć w nieubłaganej walce z żydami.

Przypomnijmy sobie jedną z szeregu „pomysłowych“ przedwyborczych ulotek PPS-u: „Socjaliści, demokraci — ławą, tobie idziemy na odsiecz Warszawo“. Jeżeli do socjalistów i „demokratów“ dodamy żydów (we wszelkich postaciach, a więc i komunizujący Bund) — to istotnie ta Ława Folksfrontu, pragnącego pokazać na Ratuszu „czemu nie ma“ ich „na Wiejskiej“ — stanowić będzie zgrany blok starych znajomych, którzy połączeni międzynarodowym ale naturalnym doborem przeciwstawiać się będą każdej „niedemokratycznej“ i godzącej w „elementarne prawa ludzkie“ akcji antyżydowskiej na terenie Rady Miejskiej.

Tego nie może nie doceniać największe ugrupowanie radnych z listy Nr. 1. To właśnie, pomimo może pewnych „oporów“ skłonić musi większość polską w Radzie Miejskiej do zajmowania w kwestii żydowskiej niedwuznacznego a przeciwnie zdecydowanego stanowiska.

Wszelkie „rozmienianie na drobne“ wielkiego zadania walki z zalewem żydowskim mogło by jedynie świadczyć o tym, że dane ugrupowanie przyswoiło sobie hasło walki z żydami jedynie na okres agitacji przedwyborczej jako dogodny rekwizyt propagandy, swój weksel „odżydzenia“ — dopuściło do protestu

DZIEŃ W POLITYCE

WYJAZD PREZYDENTA R. P.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał w towarzystwie członków domu cywilnego i wojskowego do Białowieży, gdzie zabawi przez kilka dni.

OBRADY UKRAIŃCÓW

Posłowie ukraińscy zwołali na dzień 16 bm. posiedzenie, na którym omawiana będzie wraz z senatorami - Ukraińcami, taktyka klubu ukraińskiego w pracach parlamentarnych.

VOTUM NIEUFNOŚCI DLA POSŁA

W tych dniach odbyło się zebranie Rady Okręgowego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych w Grójcu. Na zebraniu tym zapadła uchwała, wyrażająca całemu zarządowi z posłem Gutowskim na czele (były wyzwoleniec) — votum nieufności za niedostateczną pracę.

ROZMOWY ZAGRANICĄ

Ag. „Echo“ donosi: W ostatnich dniach bawił zagranicą członek Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego mec. Zygmunt Graliński Mec. Graliński podczas swego pobytu zagranicą przeprowadził ponoć szereg rozmów z t. zw. „emigracją polityczną“. W kołach politycznych do rozmów tych przywiązują wielką wagę. Mają one mieć pewien wpływ na obrady Rady Naczelnej tego ugrupowania.

Kapuściński prezesem ZZZ

W najbliższym czasie ZZZ zwołuje kongres na którym poza sprawami politycznymi ma też nastąpić zmiana na stanowisku prezesa tej organizacji. Prezesem ZZZ po Jędrzeju Moraczewskim ma być były poseł ze Śląska p. Kapuściński.

SPROSTOWANIE

Legion Młodzieży Polskiej nadsyła nam następujące sprostowanie:

W związku z notatką, która ukazała się w n-rze z dnia 12 stycznia br. pisma WPanów na podstawie dekretu prasowego prosimy uprzejmie o zamieszcze poniższego sprostowania:

Tajemnicze decyzje zapadłe poza obrębem naszej organizacji w sprawie przystąpienia do Służby Młodych OZN — dla nas jako organizacji niezależnej żadnego znaczenia mieć nie mogą.

Nieprawdą też jest, jakoby w łonie organizacji pojawiły się podobne tendencje, natomiast prawdą jest, że tego rodzaju tendencje w organizacji naszej nie ujawniły się.

Tabela loterii

8 dzień ciągnienia 4-ej klasy 43-ej Loterii Państw.

Główne wygrane

I i II ciągnienie

Stała dzienna wygrana 5... zł. padła na nr. 11488 3

25.000 zł.: 29781 41125

10.000 zł.: 7668

5.000 zł.: 24581 33460 37236 81223

2.000 zł.: 7146 24919 25100 35186 60792 84366 89288 90219 105918 111981 131814 148151 155514

1.000 zł. 2781 20442 23333 23517 23650 23719 44597 47913 48212 53854 55421 63824 64090 70284 77308 81399 85872 87808 39183 95231 106764 108800 118624 120755 124190 124985 125719 126814 136994 140494 155510

Wygrane po 250 zł.

23 175 261 76 370 99 460 640 751 1071 131 221 444 521 39 718 32 33 66 767 91 872 93 2198 221 317 30 75 82 580 844 935 57 70 3055 56 527 65 94 642 753 819 74 928 4364 407 584 717 42 846 581 5009 207 52 272 74 530 94 875 999 6055 83 82 174 244 838 50 7000 113 23 260 448 713 74 76 900 17 8132 41 98 248 68 306 58 631 771 958 9079 108 99 224 364 540 44 667 738 823 43 974 66 10273 359 441 52 545 751 918 40 60 74 11050 74 98 77 981 618 21 827 25 968 74 12302 593 95 716 800 89 988 13012 16 30 45 94 57 182 218 52 359 445 507 48 712 49 52 99 818 33 66 68 14079 100 15 21 79 250 67 448 85 55 626 15078 105 13 39 45 457 236 371 83 448 505 29 36 92 625 59 753 876 16097 137 305 79 429 61 527 655 82 86 831 920 17152 51 359 611 91 798 18040 38 51 174 241 46 47 331 71 62 458 693 748 826 17 79 19080 91 275 90 306 82 961 98 621 43 718 92 856 67 901 1 54 57 20048 65 96 201 458 535 613 733 85 852 920 26 80 21063 294 321 33 87 89 420 57 843 63 22068 355 236 377 401 548 711 809 73 924 52 23092 145 66 52 57 212 35 330 68 427 525 48 75 621 78 704 867 929 24170 252 495 519 30 831 44 960 25050 176 189 375 432 56 613 38 66 702 53 57 812 51 73 74 26061 236 71 307 97 461 71 56 55 637 766 803 11 37 909 89 27127 33 519 71 510 704 11 83 806 976 84 28117 35 58 207 311 29 426 669 94 925 29056 91 273 365 409 13 86 642 714 30064 67 202 81 87 92 93 369 584 764 962 31050 153 228 44 317 10 56 563 623 742 811 43 94 968 91.

32229 90 332 415 49 570 607 11 97 903 8 17 83 85 33044 269 315 33 84 89 502 93 764 825 29 34 34027 151 66 78 304 11 53 54 426 65 513 79 974

35085 266 363 77 93 522 685 787 844 46 55 85 36055 150 210 311 32 45 412 16 52 67 502 37064 88 456 538 621 714 60 73 77 857 947 38014 157 212 39 352 456 796 970 78 82 39091 95 232 360 400 603 22 790 96 40082 105 235 336 42 477 517 614 95 709 39 47 72 802 922 41083 94 188 430 52 92 709 42091 102 33 564 71 663 730 50 804 35 919 95 43127 57 301 5 9 419 39 96 529 56 776 80 838 44003 25 36 78 231 339 402 92 643 732 90 91 865

73 45015 16 89 186 324 31 62 87 560 752 54 65 46075 207 375 88 406 27 39 41 58 890 951 47063 92 172 242 316 58 493 553 73 746 70 95 862 48011 80 276 454 531 63 69 760 973 49118 295 369 86 614 713 73 97 866 50184 201 423 25 33 506 717 45 68 51027 63 457 501 760 949 91 52089 92 119 335 40 486 628 878 937 75 53162 74 428 92 94 918 24 54028 125 62 92 272 79 95 376 502 21 669 714 810 73 939 55030 332 483 582 895 922 54029 52 151 78 274 89 397 927 64 57007 55 159 67 97 254 538 87 617 734 58416 517 59 59147 49 58 453 520 43 91 601 10 36 52 98 749 920 60129 45 332 431 70 661 869 94 905 37 61009 16 38 67 79 310 88 90 544 653 84 736 81 829 87

963 62072 82 142 75 86 254 512 32 776 97 913 59 63023 117 316 679 751 832 88 64180 98 204 703 77 863 908 65169 248 98 318 70 714 811 938 77 66001 283 90 307 849 67041 95 154 227 54 83 427 92 531 662 705 38 68150 299 342 51 568 711 821 58 69058 454 531 911 14 878 89 97 921 50 87

70026 132 75 219 33 42 53 530 619 732 47 60 998 71023 2077 27 320 400 10 552 53 68 672 708 818 997 72003 33 105 50 392 427 79 713 71 924 30 52 93 73049 140 225 367 95 626 776 827 83 74304 418 570 83 84 635 75026 254 373 572 91 639 719 962 76234 79 91 313 65 425 603 79 77003 56 314 64 93 328 73 93 632 36 972 78026 204 405 536 86 608 35 89 727 907 79034 53 54 88 999 722 61 840 912

80011 54 100 32 203432 34 748 923 81076 302 412 625 52 721 47 54 800 21 902 34 58 82035 416 22 36 571 689 91 787 83001 149 55 250 372 448 637 771 833 916 84015 152 60 91 244 74 96 341 84 403 17 57 783 833 86 919 85132 227 81 387 400 70 93 511 787 864 77 78 950 63 86025 293 319 69 959 87216 72 410 84 972 88050 134 355 679 90 747 964 89324 464 605 793 960

90240 419 76 522 648 85 741 844 85 989 91088 175 95 211 69 336 65 409 591 771 874 92025 118 92 321 791 93027 77 97 462 542 748 917 54 94081 155 58 356 512 92 745 95044 258 428 595 602 36 81 921 75 96049 69 1 51 335 83 676 705 53 55 97077 233 92 505 54 98 98019 131 263 404 639 911 99059 74 150 57 97 224 48 89 532 37 944

100150 405 540 612 909 82 10116 78 125 360 429 522 616 706 56 70 849 998 102036 64 169 77 366 428 43 578 672 783 916 93 103106 221 32 50 316 406 515 706 87 831 912 104317 519 51 771 78 876 105013 57 139 94 283 310 447 92 710 106033 291 307 435 67 505 707 15 107003 59 57 184 470 71 533 57 623 765 809 982 99 108172 306 630 743 58 109187 476 87 89 512 52 955 78

110144 370 77 534 824 41 111119 46 641 741 964 75 112047 256 83 302 59 77 500 14 113 149 587 698 718 73 919 114144 63 219 23 366 486 626 762 86 115011 286 90 564 672 116072 86 197 270 93 325 66 459 547 685 751 79 857 919 54 117032 127 47 500 247 369 93 484 556 710 41 118094 209 99 336 401 60 926 119031 47 103 229 43 346 646 711 49 853 99 992

120034 74 92 101 39 74 258 66 98 312 463 601 700 19 33 99 918 76 121074 101 550 604 68 731 52 98 122129 255 73 562 647 98 806 79 85 988 123084 101 85 328 506 832 42 124044 56 53 110 33 59 230 73 326 503 37 819 925 125124 234 377 428 31 508 83 709 70 858 86 126138 42 302 525 606 735 78 900 127065 80 82 129 303 461 875 928 128100 28 78 97 201 23 77 441 545 757 810 905 10 129021 75 81 157 376 523 38 604 821

130045 8 1:3 45 393 480 544 668 85 846 966 131094 119 85 218 753 832 67 981 219 411 542 85 848 945 133160 88 258 311 586 731 909 134033 401 748 851 982 88 90 135294 527 931 136210 22 691 98 899 137021 88 89 142 235 323 911 626 90 781 91 902 97 138048 91 158 381 556 705 808 86 139056 100 9 36 41 45 414 69 596 762 8829 76 943 140082 199 238 328 52 505 29 77 641 54 718 853 56 141032 33 69 155 230 40 74 375 462 668 833 53 54 77 217 94 142025 56 180 261 468 92 523 651 23 909 143053 123 232 39 57 414 30 567 776 877 144193 98 266 375 594 629 765 77 145016 229 302 88 966 608 825 55 146087 94 307 544 610 50 60 806 917 36 147021 107 42 67 70 239 350 429 83 704 83 804 955 148025 95 199 315 931 601 70 739 874 85 149111 23 417 48 70 514 59 652 72 94 729 94 814 88 150075 358 70 570 89 614 71090 97 106 38 999 209 328 942 808 86 96 718 879 91 920 50 152010 48 141 97 403 21 645 70 724 842 153023 66 162 236 70 459 544 53 637 86 932 154037 218 77 75 347 423 42 578 822 956 58 59 155098 193 216 338 418 35 578 680 807 70 952 76 154058 69 280 307 43 457 504 54 58 749 91 157003 208 62 302 423 64 734 92 807 11 36 87 928 48 158039 152 79 568 690 721 32 819 31 159241 355 56 503 28 908 32 68

III ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. padła na Nr. 113984.

10.000 zł.: 10165 18218 154919.

5.000 zł.: 1286 29083 36456 110736

2.000 zł.: 24864 38901 39246 40790 49373 59549 60135 75583 84078 91698 108108 122270 125599 126521 144528

1.000 zł.: 537 8590 8640 11933 37441 38841 43219 46522 52665 54381 64375 71437 88195 90029 97826 100125 110168 117961 118249 119851 126449 131240 147505 149323 159764.

Wygrane po 250 zł.

590 1030 66 79 743 988 2001 22 142 249 303 56 591 3142 287 798 909 50 4522 747 878 5184 226 45 561 79 6840 76 7124 356 675 766 8150 84 275 87 437 526 687 91 9212 272 79 439 616 10370 535 690 774 11351 865 12091 111 636 70 836 13148 332 544 73 823 14494 519 705 21 897 15187 386 437 560 675 822 60 937 16363 446 540 654 17044 181 297 316 549 74 670 781 18019 145 984 19065 94 219 88 303 97 781 20083 195 575 21060 318 421 507 646 748 962 22034 283 304 14 454 623 67 23068 373 428 79 502 916 24457 562 25179 238 539 640 716 856 929 27168 223 401 26 48 697 28107 49 95 367 437 635 29217 780 89 95 896 945 98 30155 76 283 99 484 960 31040 202 466 665 99 921 96 32139 247 405 84 33020 247 449 34057 145 435 35376 429 595 802 36359 559 89 824 37108 84 319 494 550 81 615 91 703 863 913 91 38216 85 656 810 20 39114 552 974 40032 530 741 55 41200 69 443 760 829 42513 665 734 803 43113 434 807 95 44054 614 882 930 45213 88 89 792 842 924 53 58 46205 549 655 885 47018 186 226 386 651 68 933 48117 251 442 941 49098 483

50246 608 41 958 51044 835 52046 357 521 53521 628 716 981 54015 393 804 35 55336 54 72 416 75 965 56121 60 243 544 607 10 58 57057 589 58005 185 213 564 634 59320 60108 226 505 31 62 76 685 61154 99 396 478 789 883 950 62007 304 441 654 74 862 928 67 63251 450 574 718 50 64117 46 390 764 65681 740 969 66116 28 716 973 67053 151 344 442 750 877 921 68095 410 34 69147 263 74 393 458 526 610 88 806 61 72 981 70293 831 71299 653 734 995 72015 157 453 97 73288 528 810 961 74489 514 686 735 845 933 75021 996 76172 77207 362 487 78533 770 79007 280 604 95 753 82 981 80217 356 423 512 749 59 83 803 81493 662 726 82127 424 653 81 910 83232 364 84012 384 507 22 604 841 99 811 85095 624 56 884 86036 377 837 60 87349 602 720 88156 248 69 822 73 992 89323 655 729 848 90031 456 511 658 746 917 21 43 91015 74 206 704 831 940 67 92177 246 85 436 505 93449 572 673 752 89 818 36 94129 411 84 527 728 885 95435 576 685 817 911 96070 72 337 440 749 80 97193 304 467 576 869 98192 241 554 920 99015 186 352 85 564 613 56 961

100162 278 351 449 53 561 644 66 955 101033 73 321 597 628 703 102348 77 789 895 103128 564 985 104250 363 775 819 82 94 105042 316 436 708 106554 884 107129 278 364 939 81 108007 116 567 662 70 815 17 24 63 987 109051 714 110015 45 109 37 421 789 111167 68 232 730 978 112017 129 275 804 97 113173 444 504 627 925 114089 173 736 826 995 115273 334 616 774 116303 490 515 17 117039 215 62 568 633 41 776 875 928 118112 380 593 748 820 119063 240 402 832 120047 140 87 592 121142 239 347 486 122095 425 70 671 123005 23 189 673 700 37 805 908 124008 53 822 977 125831 63 411 676 718 62 867 126330 732 838 127125 128170 387 446 815 83 956 129346 590 611 964 130063 105 131186 211 456 93 624 25 880 132292 778 92 97 133019 21 71 558 915 20 135052 276 367 600 27 919 136420 557 740 137095 317 722 56 96 891 138050 163 300 671 871 947 139040 408 17 59 140181 227 555 640 760 817 40 984 141067 186 736 99 929 142272 446 557 689 780 865 143190 346 62 417 61 677 754 144258 94 442 832 145226 347 678 888 914 146045 479 641 940 147186 308 83 720 53 148121 223 44 731 149286 420 607 810 150076 100 756 803 49 151001 196 424 582 750 89 877 152037 968 153024 224 39 704 154129 304 41 592 795 155093 233 483 888 156454 550 616 86 157072 150 753 158137 215 64 347 423 86 695 999 159233 507 616 65 739

IV ciągnienie

Wygrane po 250 zł.

5 19 442 80 517 789 93 99 1081 354 81 516 82 829 938 59 2140 69 291 95 409 62 90 568 70 607 751 3029 655 4029 53 300 39 415 511 901 31 5305 529 38 805 921 6305 77 431 33 544 619 7013 61 174 217 366 447 56 91 501 867 8029 180 259 59 404 89 681 749 9012 710 10332 62 64 551 759 11298 411 576 12041 103 211 21 340 479 97 511 628 732 843 910 13063 237 68 448 517 634 14139 474 527 772 860 985 15142 210 62 449 80 910 80 16274 98 342 86 408 17156 289 310 75 437 565 738 930 18110 204 403 631 59 19008 104 317 81 762 843 20309 983 21263 834 991 22200 629 781 23038 415 588 746 871 24100 323 724 25 812 38 25025 317 411 559 893 26648 86 710 976 27089 98 107 227 753 82 851 28002 13 29 745 89 868 719 968 29080 188 519 694 840 30015 82 322 541 727 912 31003 126 33 385 643 790 845 32236 398 515 669 739 33158 480 925 4786 35253 342 836 36310 55 667 37054 93 363 562 67 86 685 793 932 38051 342 612 16 956 39457 40079 112 85 370 515 848 41194 303 26 82 411 44 62 548 42077 218 76 538 646 732 965 43001 260 87 334 476 759 946 44070 82 131 445 71 672 727 800 941 45229 434 524 95 632 707 35 850 92 46315 446 621 832 913 34 47026 138 55 465 643 749 814 48045 49094 337 402 21 760 856.

50410 74 647 825 51013 173 659 80 800 96 52287 710 85 93 866 53067 201 30 332 44 531 42 51 641 717 54076 607 28 750 55 886 87 55345 052 94 56239 52 373 79 795 825 46 81 88 953 57137 402 75 89 891 956 68073 91 394 408 752 59141 85 227 422 691 60104 12 227 85 403 5 30 61186 214 41 64 346 81 510 978 62010 59 627 784 989 63271 314 82 88 456 524 720 97 946 64007 209 491 517 614 909 65175 79 895 66217 382 415 676 92 794 877 67137 46 97 535 658 921 68035 327 435 807 987 69029 63 659 78 729 892 964 69 70005 6 484 723 812 18 60 71100 237 81 89 315 24 541 914 72342 80 610 73001 4 74006 15 16 103 8 450 85 637 875 90 988 75086 94 260 344 456 714 76970 77009 106 12 37 322 51 345 78012 192 281 508 91 637 79100 37 234 86 380 91 703 854 914 26 803 71 659 781 875 81120 374 95 418 38 675 82036 39 270 563 80 720 83014 110 218 300 8 13 752 836 38 39 43 958 63 84326 668 85102 84 649 844 57 957 86544 986 87194 340 530 790 863 88390 594 901 50 89013 198 469 75 603 90349 404 91317 417 56 529 650 756 995 92103 363 93134 250 400 35 663 810 94105 442 95072 114 498 96140 305 546 66 844 97112 515 802 96 98028 42 266 846 943 99424 69 288 963.

100056 73 287 492 101348 409 803 20 992 102041 300 701 908 103121 201 536 896 104077 292 500 4 637 804 105017 195 337 556 701 106023 294 363 515 906 107027 49 100 99 273 84 901 17 464 527 79 721 24 108106 220 46 689 742 109021 445 659 805 110198 848 628 726 111281 509 736 112025 35 351 405 113396 441 604 996 114255 301 711 937 84 115235 79 430 535 617 49 116393 429 31 528 656 738 862 93 95 117006 152 253 548 749 73 858 118142 533 908 119115 349 552 686 864 120249 404 461 646 860 121065 124 46 222 495 715 50 945 122448 755 835 80 971 123106 337 516 51 638 791 817 124139 382 417 97 635 55 125248 514 43 644 872 126129 72 878 928 127143 242 538 689 730 128292 385 656 857 987 129153 130074 138 321 672 841 131104 544 132017 150 402 751 133013 205 460 580 677 704 57 134271 76 86 501 69 826 135289 873 136019 133 349 461 824 84 925 137101 547 658 759 874 901 138464 565 755 139484 854 921 60 140069 104 65 293 359 589 719 53 141821 142023 120 95 698 871 143009 93 166 630 50 144140 583 630 46 145068 69 160 244 330 74 324 550 14007 42 16 556 59 677 147128 61 877 148435 66 721 41 57 961 76 149271 75 341 150029 105 606 151316 571 152282 372 505 95 860 94 944 153043 48 80 255 311 77 586 774 821 920 154224 663 78 155197 156000 28 320 21 45 65 631 57 817 975 157379 837 158095 499 99 582 847 33 159314 520 912 50 160000.



Tylko Polak-chrześcijanin

może otrzymać nagrodę m. Bydgoszczy

Na jednym z pierwszych posiedzeń rady miejskiej wniesiony zostanie statut nagrody literacko - artystyczno - naukowej m. Bydgoszczy. Statut ten jest już opracowany.

Jednym z jego zasadniczych postanowień jest to, że nagrodę m. Bydgoszczy może otrzymać jedynie Polak wyznania chrześcijańskiego. Po zatwierdzeniu statutu przez radę miejską zbierze się pod przewodnictwem prezydenta Barciszewskiego specjalny komitet nadawczy i dokona wyboru laureata.

Zaznaczyć należy, że nagroda m. Bydgoszczy wynosi 2.500 zł. jest niepodzielna i przyznawana będzie w jednym roku naukowcom w drugim literatom, muzykom i artystom - plastykom.

Oczywiście w pierwszym rzędzie otrzymają nagrodę ci, którzy swoją pracę naukową lub twórczą związani są z Bydgoszczą, względnie z Pomorzem.

Szczęśliwy rok

dla filatelistów

Rok 1938 był szczególnie ciekawy dla zbieraczy marek pocztowych, przynosząc prawie rekordową cyfrę 2.556 nowych znaczków t.j. o 629 sztuk więcej, aniżeli w poprzednim roku.

W sumie tej aż 743 wydały różne państwa Imperium Brytyjskiego, a więc około 30 proc. produkcji światowej, jak przystało na kraj, który był kolebką marki pocztowej.

Horoskopy na rok bieżący są mniej obiecujące dla filatelistów. Ma on przynieść znacznie mniejsze żniwo niż rok ubiegły, który zbliżył się znacznie do rekordu ustanowionego przez rok 1920, gdy cyfra nowych znaczków wynosiła 2.596.

Z książek

Ostatnio do redakcji naszej nadesłano następujące książki.

„Polska jest mocarstwem" Juliusza Łukasiewicza, ambasadora R. P. w Paryżu, wydawnictwo Gebethner i Wolff Warszawa, stron 62.

„Generał F. Sławoj-Składkowski w Beniaminowie".

„W Beniaminowie" kartki z pamiętnika gen. F. Sławoj - Składkowskiego. Wydawnictwo Gebethnera i Wolffa, stron 130 z 8 ilustracjami.

„Na wielkich szlakach kolejowych" Edwarda Cressy'ego, wydawnictwo Gebethnera i Wolffa, stron 90 z 11 ilustracjami.

„Starzy ludzie" powieść Bogusława Kuczyńskiego. Nakładem Gebethnera i Wolffa, stron 294.

„Pilot gotów?..." Marii Kann. Nakładem Gebethnera i Wolffa, stron 107 z 8 ilustracjami.

„Na szczyt świata" Wiktora Ostrowskiego, nakładem Gebethnera i Wolffa, stron 60, z 5 ilustracjami i mapą.

Co gubią

ludzie w tramwajach?

W biurze znalezionych rzeczy Dyrekcja Tramwajów i Autobusów przy ul. Młynarskiej nr. 2, można odebrać pozostawione przedmioty w wozach tramwajowych i autobusowych po udowodnieniu własności. W okresie ostatnich 2-ch tygodni grudnia r. ub. pozostawiono 417 różnych przedmiotów, a m. in. 61 portmonetek, 15 mufek, 74 rękawiczek, 11 parasoli, 34 zeszytów powieści, 10 zegarków, z których 1 budzik, 16 książek, 26 kaloszy, a poza tym: karabinek dziecinny, bańkę mosiężną, sanki, karbówki i t. d.

J. F. WITTKOP 18)

NIKOMU NIEZNANY PAN BROWN

Powieść współczesna

Autoryzowana adaptacja Eugeniusza Bałuckiego

I Sven Soederlund, znawca i miłośnik sztuki klasycznej, człowiek, który stwardniał w walce o niezależność, który już od dziesięciu lat otrząsnął się z przeczuleń i złudzeń, żyjąc tylko w atmosferze zimnej i czystej rzeczywistości, który miękł i otwierał naoścież całą duszę jedynie wówczas, gdy miał do czynienia z ulubionymi okazami swoich zbiorów — ten sam Soederlund wchłaniał każde półgłosem wyrzeczone słowo, poggrążał się niepostrzeżenie w odmęty obcych cierpień, namiętności, tragicznych pomyłek, beznadziejnych zmagań z losem, okrutnym w swej ślepocie.

Straszliwy wstrząs, jakiego doświadczyła ta przygodnie poznania kobieta, zbudził w jego sercu całą gamę uczuć, z których najsilniejszym i najbardziej niebezpiecznym była bezgraniczna litość.

ROZDZIAŁ V

POJEDYNEK POD BRZOZAMI

Taksówka zatrzymała się przed hiszpańską restauracją. Portier w pomarańczowej liberii uchylił drzwiczek wozu.

— Chce pani tu wejść, pani Anielo? Tu jest muzyka, na sali tańczą. Czy to nie będzie pani przeszkadzało? — zapytał Soederlund, któremu wydało się nagle, że w tych warunkach każdy rozrywkowy lokal może być nieodpowiedni.

— Wszystko jedno. Usiądziemy gdzieś w kącie... A pan się nigdzie nie śpieszy? — dorzuciła bojaźliwie, czując pod świadomą potrzebę wywnętrzenia się, jak gdyby się obawiając, że ją ominie ta sposobność.

Zamiast odpowiedzi ujął ją łagodnie pod ramię i poprowadził. Zdziwił się, gdy taksówka odjechała — był bardzo zamyślony i nie spostrzegł, że już zapłacił szoferowi za kurs.

Trzy ściany sali były zrobione z olbrzymich, sięgających sufitu zbiorników, które tworzyły ogromne akwarium. Salę oświetlały lampy, umieszczone za zewnętrznymi ściankami szklanych zbiorników, więc światło sączyło się do wnętrza przez grubą warstwę wody. Wśród dziwacznych roślin i wodorostów uwijały się fantastyczne okazy fauny morskiej: czarne, jaskrawo-czerwone, pręgowate i różnobarwne o dużych pletwach mieniących się tęczowymi kolorami. Były tam rogate ryby, jeżę morskie, diabły i kogutv morskie — niektóre wielkości średniego psa. Jedne ugaiały niezmordowanie po całym akwarium, drugie stały w miejscu, ledwie poruszając pletwami, znów inne pływały majestatycznie, rzucając niesamowite cienie na stoły pokryte śnieżnobiałymi obrusami. Po piaszczystym dnie zbiornika pełzały kraby, homary, langusty i jeszcze jakieś dziwne skorupiaki. Cała sala była podobna do szklanej skrzyni, opuszczonej na dno morskie.

Na małym podwyższeniu grała orkiestra hiszpańska i po kryształowej posadzce — oświetlonej od spodu i też przez warstwę jasno-zielonej wody morskiej — poruszało się kilka par przy dźwiękach leniwego tanga.

Na obnażonych ramionach pań i na białych gorsach panów drgały seledynowe refleksy. Stale zmieniające się i nierówne oświetlenie, pływające dokoła fantastyczne ryby, kołyszące się wodorosty, ciche śpiewne melodie — wszystko wskrzeszało w pamięci kiedyś słyszane bajki o zaczarowanych zamkach króla morskiego.

Publiczność było niewiele. Soederlund zajął stół w kącie sali, gdzie łączyły się szklane ściany akwarium. Tu byli zupełnie otoczeni i nawet jak gdyby przykryci wodą. Potworne stworzenia pływały tak blisko, że zdawało się, mogli łada chwila o nie się otrzeć; widocznie były już przyzwyczajone do ludzi, bo patrzyły na nich obojętnie wyłupiastymi oczami i nie płoszyły się nawet przy gwałtownych ruchach.

Snobistyczna, przesadnie dziwaczna restauracja wywarła wielkie wrażenie na Anieli. Zaniemówiła, rozglądała się na wszystkie strony z nieukrywanym zdumieniem i z naiwną, niemal dziecinną ciekawością — nawet zapomniała o swoich troskach.

(D. c. n.).

dodatek ABC niedzielny

Jazda polska

Grunwald — Kircholm — Kłuszyn — Beresteczko — Chocim Wiedeń — Samo-Sierra — Ostrołęka — Grochów — Stoczek — Rokitna — Krechowce — to nazwy, które dla Polaka dźwięczą niemal jak pobudka, które rozpalają wizje wielkiej rycerskiej przeszłości, brzmią jak hasła, roz-



pierają pierś uczuciem dumy z należenia do wielkiego narodu.

Karty historii, poświęcone owym wspaniałym zwycięstwom rozbrzmiewają zarazem sławą broni, która w dziejach Polski tak doniosłą odegrala rolę i tak niezwykłą okryla się chwałą. Nieporównana jazda polska jest elementem o niepoślednim znaczeniu dla naszej narodowej indywidualności. Jest nie tylko jednym z najpoważniejszych czynników kształtujących nasze dzieje orężne, nie tylko ważkim argumentem w polityce zewnętrznej wielkiego państwa, lecz także manifestacją psychiki narodowej, oraz nie dającym się pominąć czynnikiem wychowawczym.

Jazda polska, dzięki swoim niezwykłym wartościom bojowym,



Odznaka 14-go pułku ułanów Jazłowieckich*)

umożliwiała wojskom Rzeczypospolitej odnoszenie wielkich zwycięstw w najcięższych i najgroźniejszych okolicznościach, nawet wówczas, kiedy kraj zalany wrogami, nie dawał prawie żadnej naturalnej podstawy operacyjnej. Nie metaforą literacką, ale prawdą historyczną jest, że niepodległe istnienie Rzeczypospolitej niejednokrotnie zawisło na końcu szabli kawaleryjskiej.

Nie tylko jednak do obrony służyła ta szabla, ale i do wyrębywania wielkości państwa, rozsiewając z klingi odblaski potęgi i majestatu Rzeczypospolitej, daleko poza jej granicami.

Wartość bojowa jazdy polskiej miała i ma swe główne źródło w psychice Polaków. Specyficzna struktura narodu polskiego w przeszłości wytworzyła warstwę ludzi, odznaczających się szczególną postawą psychiczną, opartą na wybujalej nawet zanadto ambicji, poczucia własnej wysokiej wartości, mocy życiowej i przewagi wobec przedstawicieli innych „nacji". Przy wszystkich swych ujemnych cechach, była to niewątpliwie postawa czynna, zdobywcza wobec życia, dysponująca do łamania przeszkód, do ekspansji, a zewnętrznym, szczytowym przejawem tej postawy był zrodzony z impetu — atak.

Ale też ci ludzie nie umieli, nie mogli walczyć pieszo. Husarz, towarzysz pancerny, nawet szary szlachetka z pospolitego ruszenia, kiedy mu „konia odjęto", stawał się niemal bezbronny. Siedząc na koniu, wzniesiony ponad ziemię, patrząc z góry na innych czuł się pewnie, czuł się panem swego konia, swej szabli, czul swoją przewagę.

Wielkie przemiany społeczne przekształciły psychikę ludzi, wyrównując tradycyjne różnice pomiędzy warstwami. Konia dosiada częściej syn chłopski, mieszczanin, niż potomek dawnej szlachty. Szeregi świetnych pułków ułańskich tworzą dzieci ludu, a pułki te godnie wszak podtrzymują wspaniałe tradycje. Bo choć może zmalały piersi człowiecze i przygasła „fantazja" ujęta w karby nowoczesnego ustroju społecznego, ale nie zmalały serca, nie przygasły, a rozjaśniły się umysły.

Spadkobierca husarskich tradycji — ulan pozostał nadal symbolem pewnych cech psychiki Polaka. I nie wiem, czy gdziekolwiek indziej można zobaczyć tyle oczu rozjaśnionych dumą, błyszczących ochotą, tyle ust rozchylonych zachwytem, ile ich widzi się w miastach polskich podczas kawaleryjskich defilad.

Jazda polska nie posiada kamiennych pomników chwały. Ale posiada pomniki inne, żywe: w historii, głoszącej jej zasługi, w literaturze, składającej hołd jej czynom, wreszcie najtrwalsze, choć tak pozornie nikłe — sercach narodu.



Po długim okresie niewoli, kiedy koń, szabla i mundur ułański były tylko symbolami marzeń, nadszedł wreszcie dzień, kiedy jazda polska porwała się znów do ataku. Rozbłysła znów błyskawica szabel. Tym razem niosły one wolność ojczyźnie. Świeże, niedawne wspomnienia. Ziemia pobojowisk: Rokitny, Krechowiec, Komarowa, Korostenia, Jazłowiec nie spopieliła jeszcze kości poległych ułanów. A poległo ich wielu. 4052 ułanów i 140 artylerzystów konnych usiało swymi ciałami drogę do wolności. O wielkości ich czynów mówią krzyże „Virtuti Militari" błyszczące na pięciu sztandarach pułków ułańskich, na czterech proporcach trąbek dywizjonów artylerii konnej, na 1543 piersiach ułanów i 188 artylerzystów konnych.

Wdzięczna pamięć Polaków składa im hołd, poezja sławi ich czyny.

Biblioteki całe zawierają opisy tych „przewag", a w nich ma swoje miejsce piękna „Księga jazdy polskiej".

st. g.

*) Wszystkie reprodukcje z bogato ilustrowanej „Księgi jazdy polskiej".

Dr. Jan Kucharski

Zaczarowana kraina

Urok mazurskich jezior

Za północnym kordonem rozciąga się piękna, malownicza kraina przeszło tysiąca jezior — Mazury Pruskie.

Niejedno z tych jezior jest tak duże, że wydaje się jakby małym morzem o niewidocznych, zagubionych gdzieś brzegach i spiętrzonych, srebrzystych falach. Np. Śniardwy (160 km. kw.), Mamry (110 km. kw.). I jak morza, jeziora te posiadają zatoki, wyspy i półwyspy. Na niektórych wyspach usadowiły się małe wioski np. na Czarcim Ostrowiu na Śniardwach.

WŚRÓD LASÓW

Ileż piękna i uroku w tej krainie! Urozmaicenie krajobrazu ogromne.

Falista linia malowniczych wzgórz, długie, wąskie rzeki, płynące w fantastycznych skrętach, szybko, wartko niby górskie potoki. Odwieczne lasy, łąki, pola, mokradła, torfowiska, a nad wszystkim rozciągnięty najcudniejszy błękit nieba niby w jakimś południowym kraju.

Takie tu piękne zakątki, że trudno piękniejsze wymarzyć. Jakby wyrwane z jakiejś krainy baśni.

Jedźmy np. nad jezioro Dolne, leżące w samym środku Puszczy Jansborskiej. Siedem wysp usadowiło się pośród jego wód, a odwieczny bór porasta brzegi. A dalej jezioro Nidzkie — wielki łuk wodny pełen wysp, pośród pagórków i lasów, albo uroczy zakątek — pas jezior Gusianka i Bełdan.

SKARBY PUSZCZY

Mazury Pruskie od wieków były porośnięte olbrzymimi puszczami.

Obecnie największym lasem tutejszym jest Puszcza Jansborska, zajmująca 1 tys. km. kw. prze-



Widok na zamek w Olsztynie

strzeni. Również do większych należy zaliczyć lasy Boreckie.

Rosną tu przeważnie sosny, jodły, rzadziej drzewa liściaste. Spotykamy także zwarte dąbrowy. W pow. oleckim zachował się lasek cisowy.

Dawniej pełno tu było zwierząt: żubrów, jeleni, łosi, dzików, a nawet dzikich koni. Ostatnie żubry wybito na polowaniu urządzanym dla Augusta Mocnego. Obecnie dziki trzymają się głównie lasów Boreckich.

Z lasami związane jest od najdawniejszych czasów szeroko rozpowszechnione bartnictwo.

Mazury — jak głosi przysłowie ludowe — są u Szczytna piaszczyste, pod Orzeszem — kamieniste, a w Gołdapskim garbate.

KAMIENIE

Na polach spotyka się wiele kamieni pozostałych z epoki lodowcowej. Niektóre z nich są dużych rozmiarów. Lud tutejszy opowiada, że są to święte ołtarze, na których dawniej składano bogom ofiary.

O tutejszych skałach i głazach krążą rozliczne legendy i opowieści. Pola zawalone w wielu miejscach kamieniami, prawdziwy mazowiecki „szczyrek", glina i piaski nie sprzyjają rolnictwu, które jednak mimo to postawione jest dość wysoko. Rośnie tu żyto, jęczmień, owies, rzadko pszenica, dużo kartofli, z czym wiąże się dość duża produkcja spirytusu.

GÓRY

Największą wyniosłością tutejszą jest góra Dylewska (313 m. n. p. m.), leżąca w zachodniej części kraju w pobliżu Ostródy. Dość duża jest również góra Szeska w górach Gołdapskich. Biegną w różnych kierunkach góry Złote, Dobrzańskie, Błędne, Zędzborskie. Są często zalesione i fantastycznie porzeźbione.

W tej krainie jezior wiosna jest późna i krótka, lato upalne i słoneczne, jesień piękna, ale chłodna, a zima długa i dość mroźna.

W pogodne dni w wodach jezior odbija się czysty lazur nieba i złocą się promienie słońca. A wtedy wesoło tu i radośnie.

Ale, gdy nadejdą dni pochmurne — co się zdarza tu często ze względu na obfitość rzek i jezior oraz bliskość morza — smutek i melancholia gnieżdżą się w każdym kącie.

Gęste mgły i opary zasnuwają jasny przestwór nieba i ciężkimi płachtami zwisają nad wodami.

DUSZA LUDU

A jaka przyroda — taka i dusza tamtejszego ludu — tajemnicza, smutna — to znowu wesoła, rozśpiewana i radosna.

Lud mazurski ma bujną fantazję. Dlatego krążą tu rozliczne opowieści, legendy. Znani są mazurscy bajarze zwani tu „gróskami". Jakież dziwy z ust ich wychodzą. A wszystkie owe „gadki" opowiadane są piękną, jędrną i mocną staropolszczyzną.

Skarbnica wierzeń tutejszych i zabobonów jest przebogata. Jednym z najbardziej obfitujących w zabobony na Mazurach jest czas od wigilii Bożego Narodzenia do Trzech Króli zwany „Godami".

Mazury Pruskie — to nie tylko kraina jezior, ale czarów i baśni, gdzie żyją złe duchy, czarownice.

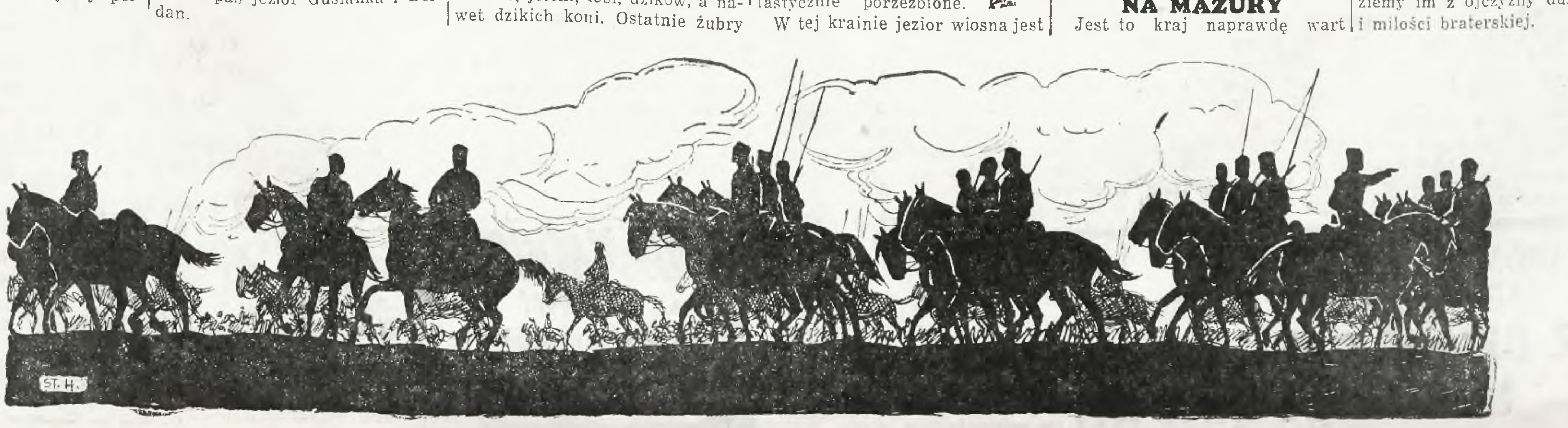
JEDŹMY NA MAZURY

Jest to kraj naprawdę wart zwiedzenia. Jeśli chcemy w całej okazałości ujrzeć jego piękno, najlepiej wybrać się na wycieczkę statkiem. Komunikacja wodna, której sprzyja obfitość wód i liczne kanały budowane tu od 17-go wieku, jest dobrze rozwinięta.



Mazurska wieśniaczka

Czeka nas piękna Mazurska Wenecja — Mikołajki i wiele innych miejsc pełnych uroku i piękna nieskażonj natury. Przytym odwiedzimy naszych braci — Mazurów, z którymi winny nas łączyć zawsze stosunki jak najlepsze i najserdeczniejsze. Przywieziemy im z ojczyzny dużo ciepła i miłości braterskiej.



K. M. Morawski

Nowe wydawnictwo żydoznawcze

Antoni Zawadzki: „Polska przedrozbiorowa a żydzi", Warszawa, 1939, str. 159). Skład Główny A. Prabucki, Miodowa 1).

Literatura żydoznawcza w Polsce, podobnie jak i zagranicą, zatacza coraz szersze kręgi. Prace Rolickiego, Trzeciaka, Krasnowskiego, Didiera, ale nie tylko one, znaczą renesans tych studiów, które w dawniejszych czasach były domeną Jeleńskiego, Niemojewskiego, Jeske - Choińskiego. Oto — do nowego wydania „Dziejów Polski" tak zasłużonego historyka ,jakim był ś. p. Sobieski, wprowadzony został świeżo, przy najmniej w niektórych jego partiach, ten sam punkt widzenia żydoznawczy.

Leży przed nami pokaźny tom z datą już bieżącego roku, poświęcony roli żydów w stosunku do Polski przedrozbiorowej i tejże Polski przedrozbiorowej w stosunku do żydów. Na tym miejscu ograniczyć się pragniemy tylko do krótkiej wzmianki — jak mówią Niemcy „Anzeige" — w przekonaniu, że niejeden z czytelników sięgnie do dziełka samegoż, w poważnej a zarazem popularnej rozświetlającego mierze zagadkowe dla dotychczasowych na ogół historyków powikłania pszeszłości polskiej a żydowskiej.

P. Zawadzki sięga w badawczej swojej pracy wstecz daleko, bo aż do prasłowiańskich czasów, a — z historii polskiej — do Mieszka I: „W Gnieźnie — pisze —Kruszwicy, Wrocławiu, Krakowie i Wiślicy zamieszkiwało co pewien czas po kilku żydowskich ludokupców, wywożących młodzież polską na zachód, do Verdun, Troyes, Kolonii, Moguncji, Ratyzbony i Lionu, a stamtąd do Andaluzji". Dowiadujemy się dalej, że św. Wojciech opuścić musiał Pragę dlatego, że wszczął był walkę z tymi żydowskimi handlarzami ludźmi, grasującymi wówczas w Czechach.

W czasie wojen Krzyżowych, osobliwie zaś przy końcu wieku XII, wzmogło się prześladowanie żydostwa na zachodzie do tego stopnia, że zaczęli żydzi coraz gęściej osiadać w Polsce. W ciężkich też warunkach Polski ówczesnej „trzeba więc szukać genezy umowy, którą zawarł z żydami w r. 1264 (według gotowych wzorów, istniejących w państwach ościennych) Bolesław Pobożny, książę kaliski... Przeciwko przywilejowi (temu)... opowiedział się (jednak) Kościół" w statutach zarówno uchwalonych na konsylium wrocławskim, jak i na synodzie łęczyckim. Było to tymbardziej wskazane, że żydzi podczas najazdów tatarskich popierali najeźdźców mongolskich.

Nowy okres w stosunkach żydowsko - polskich datuje się — jak wiadomo — od Kazimierza Wielkiego. Już przedtem, bezpośrednio po najazdach tatarskich, osiedlali się żydzi wielkimi gromadami w Polsce. P. Zawadzki twierdzi jednak, bliżej tego nie motywując, że „przywileje Kazimierza Wielkiego były w większości przez żydów sfałszowane i to dopiero w XV wieku". Król „musiał się zresztą liczyć z gwałtownym ruchem antyżydowskim, który ogarnął Polskę w 1348 r.

Mniej wyraźne są dla nas intrygi żydowskie w okresie Jagiellonów. Coprawda, znany pisarz żydowski Geiger podkreśla ich rolę w szerzeniu husytyzmu; coprawda, wiemy skądinąd (autor szczegół ten pomija) o żydofilstwie Kallimacha i kardynała Fryderyka Jagiellończyka zato odeń sporo o znanym nam już też skądinąd szpiegostwie żydowskim na rzecz Turcji, o wpływach polskich „marranów" z Abrahamem Ezopowiczem na czele — na dworze królewskim; o reakcji antysemickiej społeczeństwa w r. 1538, której ofiarą paść miał wielki kanclerz Chojeński. Bardzo interesujące są w końcu wzmianki o sekcie judaizantów i o tym, że kręcący się około Zygmunta Augusta alchemik i mag Twardowski był narzędziem w rękach masonizującego sekciarza Fausta Soziniego.

W okresie elekcyjnym dochodzą owe wpływy żydowskie do szczytu. Zagnieździły się one były mocno już na dworze Zygmunta Augusta, gdzie w ostatnich zwłaszcza czasach prym wiedli rozmaici Askenazowie, Mendesy i Kalahory, wyzyskujący rozbicie społeczeństwa polskiego na dziesiątki zwalczających się sekt. Pierwsza zaraz wolna elekcja daje też szerokie pole intrygom żydowskim. Askenazy i Mendes sypią pieniądze na elekcję Walezego, urodzonego wnuka znienawidzonej wówczas przez żydów Hiszpanii. Odżywają intrygi żydowskie nie tylko w otoczeniu Batorego, ale i za rządów arcykatolickiego króla Zygmunta III: „pełno (jest) żydów i judaizantów za kulisami burzliwych dziejów Samozwańców. Róża Nachmanowa, pochodząca z bogatej i wpływowej rodziny lichwiarzy lwowskich, (pozostaje)... w bliskich stosunkach z Mniszchem". Utrzymuje z nim również kontakt „kręcący się w tym czasie po Polsce, głośny wówczas alchemik, mag i fałszerz pieniędzy, Sędziwój (Sendivogius), zrodzony z żydówki: „Czas pobytu maga — jak zauważa p. Zawadzki — dziwnie zbiegł się z zabiegami Samozwańca... oraz przygotowaniem rokoszy Zebrzydowskiego".

Zbyt długą byłoby tu rzeczą streszczać wyniki pracy omawianej na przestrzeni ostatniego półtorawiecza dawnej Rzeczypospolitej. Dość powiedzieć, że „Chmielniczyznę trudno zrozumieć bez zbadania roli żydostwa na Ukrainie", że żydzi są agentami okupacji saskiej i że w końcu — za Stanisława Augusta — nie obcy są żydzi torowaniu drogi rozbiorom i rozbiorcom. Słuszną jest więc konkluzja p. Zawadzkiego: „Kiedy przyszło do rozbiorów Polski, żydzi z radością witali zaborców. Zniszczenie Rzeczypospolitej było bowiem konieczne dla zapewnienia rozwoju gospodarczego milionowej rzeszy żydowskiej, skupionej na ziemiach polskich w momencie upadku państwa".

W dzikim Kurdystanie

East Express w swej długiej drodze przebiega przez kraj dziki i górzysty, gdzie w domkach przylepionych do gór, jak w gniazdach ptasich, żyją znani ze swej



odwagi i pogardy dla śmierci, Kurdowie.

Podróżni z ciekawością wyglądający przez okna, z zachwytem oglądają malownicze skały i groźne gardziele wąwozów.

Aby jednak poznać cały urok tego dziwnego, tajemniczego kraju, należy zaryzykować podróż autem po górskich, kamienistych drogach, a raczej bezdrożach. Niewygody podróży wynagrodzi stokrotnie malowniczy widok.

KRAJ ZAPOMNIANY OD BOGA

Kurdystan swój odrębny charakter zawdzięcza wielkiej ilości wulkanów niegdyś czynnych, których lawa płynąca po górzystym terenie nadała mu ten wygląd jakiegoś kraju zapomnianego od Boga i ludzi, gdzie skały, góry, doliny i rzeki tworzą chaos, w którym nikt z obcych, nawet po wielu latach pobytu w tym kraju, nie odważy zapuścić się bez przewodnika.

Co prawda taka samotna wycieczka w góry Kurdystanu nie byłaby bezpieczną i z innych powodów. Nie dobrze bowiem samotnie spotkać Kurda, zwłaszcza, gdy on... nie życzy sobie tego.

A powodów do ukrywania się każdy Kurd może mieć wiele. Bitni górale od zamierzchłych czasów nie rozstają się z bronią walcząc przeciw zaborcom, lub między sobą, plemię przeciwko plemieniu, wreszcie rodzina z rodziną, o zadawnione jakieś urazy, które tu pamięta się i mści z pokolenia na pokolenie.

NARÓD PRZEMYTNIKÓW

Dla Kurda śmierć jest niczym. Z takim samym spokojem umiera sam, jak zadaje śmierć innemu. Honor jest dla niego rzeczą najpoważniejszą, lecz jest to honor dziki, prymitywny i którego każde zadraśnięcie kończy się kulą, lub sztyletem.

Dzielni w boju, straszliwi w zemście, gościnni dla każdego, kto wstąpił pod ich dach, są Kurdowie dziwną mieszaniną dobrego i złego. Kraj swój kochają gorącym i dzikim uczuciem. uprawiają kamienistą glebę, która nie mogłaby ich wykarmić, gdyby nie rozbój i przemyt. Trudnią się nim niemal wszyscy mężczyźni.



Nie była ładna, ani brzydka

Kolizja z kodeksem karnym nie jest uważana tu za coś złego. Są całe dynastie wodzów - przemytników, otaczanych powszechnym szacunkiem. Kobiety nie ustępują dzielnością mężom i braciom.

Oto przygoda, jaką przeżył w tym kraju jeden z dziennikarzy francuskich, którą sam opowiada.

DZIENNIKARZ ZOSTAJE PRZEMYTNIKIEM

„Nie wiem, czy wzbudziłem zaufanie mego przewodnika, czy też był to magiczny wpływ spodziewanego bakczyszu, — czytamy — dość, że zgodził się poznać mnie z przemytnikami. Jak się okazało, wiódł ich wodza-kobieta.

Rajah była córką i wnuczką sławnych, w swoim czasie, przemytników, a po śmierci ojca, który padł od kuli tureckiego strażnika, objęła dowództwo nad bandą, składającą się z dziesięciu ludzi.

Nie była ani ładna, ani brzydka, lecz cała jej postać znamionowała siłę i zręczność góralki, przyzwyczajonej do długich marszów.

Powitała mnie uśmiechem, a tłomacz oznajmił mi, że czuje się bardzo zachwycona moją wizytą i chętnie będzie odpowiadała na wszelkie pytania.

Naturalnie poprosiłem, aby opowiedziała mi historię swego życia.

NIECH PAN IDZIE ZE MNĄ

Rajah spojrzała na mnie bacznie milcząc chwilę, a potem powiedziała niespodziewanie.

— Jeżeli chce pan wszystko wiedzieć, to niech pan pójdzie ze mną w góry.

Zrozumiałem, zaproponowała mi udział w wyprawie przemytniczej do Turcji, jaką właśnie organizowała. Zgodziłem się skwapliwie.

Ustalone więc zostało, że spotkamy się za dwa dni przed wieczorem w małej, górskiej wiosce.

— Wymarsz z miasteczka mógłby być niebezpieczny, za dużo tu kręciło się szpiegów.

Osada szumnie nazwana przeze mnie miasteczkiem, leżała nad granicą turecką i składała się z nowoczesnej stacji stojącej pustkami, na której nie zatrzymywał się żaden pociąg, oraz kilka chat składów. W nędznych tych lepiankach zgromadzone były stosy materiałów pochodzących dosłownie ze wszystkich fabryk świata. Był to skład przemytników.

BANDA RAJI

Z niecierpliwością oczekiwałem dnia spotkania. Jeszcze słońce nie zniżyło się bardzo, a już byłem na miejscu.

Kilku ludzi, uprzedzonych o moim przybyciu, nie okazało najmniejszego zdziwienia.

Pod wieczór nadeszła Rajah i dziesięciu ludzi, którzy mieli nam towarzyszyć.

Rajah wydała rozkaz spożycia wieczerzy.

— A tymczasem ściemni się zupełnie — dodała w formie wyjaśnienia dla mnie.

Zasiedliśmy kołem na ubitej ziemi. Miałem możność przyjrzeć się członkom bandy Raji.

Pięciu z nich było jeszcze zupełnie młodych, mogli mieć 20—25 lat, czterej inni to ludzie w sile wieku, a dziewiąty starzec o siwych włosach. Wszyscy silni, o ruchach energicznych, zdecydowanych, znać byli już zaprawieni w swoim niebezpiecznym zawodzie.

Po skończonym posiłku Rajah wydała rozkazy, słuchali jej w milczeniu. Mnie kazała iść obok siebie i czynić to co ona.

WYMARSZ

Idziemy gęsiego. Rajah pierwsza, następnie ja.

Dochodzimy do miejsca, gdzie góra spada stromą ścianą w roz pościerający się u naszych stóp wąwóz.

Stajemy na chwilę, jedynie starzec którego kroków nie usłysza łoby najwprawniejsze ucho, schodzi niżej, kryjąc się za skałami. Za chwilę daje nam znak, schodzimy wszyscy.

Granicę turecką minęliśmy bez wypadku, jedynie raz starzec dał nam znak krycia się. Leżąc wśród skał czekaliśmy chwilę zanim nie nabrał pewności, że droga jest bezpieczna.

W pierwszej wiosce jaką spotkaliśmy, nasz wspólnik zawiadomiony uprzednio o przybyciu, czekał na nas z obiadem.

6 dni, a właściwie 6 nocy trwała nasza wędrowka. Siódmego przybyliśmy na miejsce, gdzie w wielkiej piwnicy spędziliśmy dwa dni, rozsprzedając towar.



DRAŻLIWE SPRAWY

Duży zysk osiągnięty wprawił wszystkich w dobry humor. Skorzystałem też z tego, aby zadać kilka dość drażliwych, jak mi się zdawało, pytań.

— Czy nigdy nie ma poważniejszych wypadków? Nie zdarza się aby kogoś strażnicy zatrzymali, lub zranili?

— Zatrzymać — roześmiała się Rajah. — Nie, nas nie zatrzymują, ale często zabijają. Tak zginął mój ojciec. A czy ranią? Zobacz! — Tu pochyliła głowę. Gdy włosy opadły, zobaczyłem na prawej stronie, poniżej ucha, czerwieniejącą pręgę. — To kula strażnika — powiedziała spokojnie.

Teraz i inni chcieli mi pokazać swoje blizny.

I zobaczyłem te muskularne, jak z brązu wykute ciała zorane całą siecią blizn, śladów od kul lub uderzeń sztyletu.

Kraj Kurdów — kraj wielu tajemnic, gdzie żyją ludzie lubujący się w życiu i w niebezpieczeństwach stanowczo nie jest stosowny dla wycieczek spokojnych podróżnych.

Bułgarska książka o muzyce polskiej

W Sofii, nakładem firmy „Czipiewa", ukazała się ostatnio bardzo starannie opracowana i wydana praca Iwana Kamburowa p. t. „Muzyka Polska".

Jest to zbiór dziesięciu szkiców biograficznych, dotyczących najwybitniejszych kompozytorów polskich, a poprzedzony krótkim rzutem historycznym pióra prof. Henryka Opieńskiego.

W przedmowie autor wyjaśnia, że książka jego jest pierwszą z projektowanego cyklu, poświęconego muzyce narodów słowiańskich i to pierwszą nie z przypadku, gdyż autor chciał w ten sposób uczcić geniusz największego muzyka słowiańskiego — Chopina.

W dalszym ciągu autor podkreślał, że znajomość muzyki polskiej w Bułgarii jest znaczna, a niektóre kompozytorowie jak np. Karłowicz, nie mówiąc już o Chopinie, należą do ulubieńców publiczności. Często organizowane są koncerty poświęcone wyłącznie muzyce polskiej.

Adam Dołżycki, jako pierwszy dyrygent w sezonie 1937-38, wprowadził na scenę opery narodowej w Sofii „Halkę" Moniuszki. Do spopularyzowania zaś muzyki polskiej przyczyniają się dalej liczne transmisje radiowe z Polski, oraz udział młodych artystów bułgarskich w konkursach międzynarodowych, organizowanych w Polsce, jak np. konkurs chopinowski.

W zakończeniu przedmowy autor wyraża nadzieję, że jego skromna praca przyczyni się do zacieśnienia kontaktów kulturalnych między Bułgarią a Polską, między którymi wymiana kulturalna w ramach specjalnej umowy rozwija się pomyślnie, utwierdzając tradycyjnie przyjazne stosunki między dwoma bratnimi narodami.

Dr. H. Opieński zamiast przedmowy do pracy Kamburowa, o którą prosił autor, dał interesujący rzut oka na rozwój muzyki polskiej w ciągu dziejów, podkreślając jej najściślejszy związek z folklorem i ludem, który charakteryzuje indywidualności twórcze kompozytorów współczesnych.

Ponad 150-stronicowa praca J. Kamburowa obejmuje szkice poświęcone: Chopinowi, Moniuszce, Żeleńskiemu, Noskowskiemu, Paderewskiemu, Karłowiczowi, Szymanowskiemu i Różyckiemu.

Książka ilustrowana jest portretami kompozytorów, na okładce widnieje drzeworyt prof. Bartłomiejczyka, wyobrażający kobziarza zakopiańskiego.

NIE ZAPOMINAJ O TYCH, którym ZABRAKŁO PRACY i CHLEBA
ZŁÓŻ OFIARĘ NA POMOC ZIMOWĄ



WESOŁE ABC

SKWAPLIWOŚĆ



— Gdybyś mi dał 10 zł., poszłabym do zakładu kosmetycznego.
—Masz moje kochanie 100 zł.

SKOMPLIKOWANE

— Dlaczego sądzisz, że Janek kocha się w tobie?

— Bo widzisz, trzeba było widzieć jak on na mnie patrzy, kiedy widzi, że ja nie widzę, jak on na mnie patrzy.

DOBRA TRANZAKCJA

— A więc dobrze, dam panu 10 złotych za tego psa, ale czy on aby jest wierny?

—Bardzo wierny, proszę pana. Ja już piąty raz go sprzedaję i za każdym razem do mnie wraca.

PRZY 20-YM KIELISZKU

— Więc idę proszę państwa wieczorem przez most. Patrzę... idzie Antek. Więc ja mówię: „Jak się masz Antek". A on do mnie: „Jak się masz Stasiu". Więc ja do niego, że nie jestem Stasiem... a on do mnie: „A ja nie jestem Antkiem".

Przyglądamy się sobie z blizka, a to ani nie on, ani nie ja, tylko dwaj nieznajomi.

TROJE

Żona trochę zawstydzona mówi do męża:

— Najdroższy, wiesz, że wkrótce będzie nas troje.

— Tak? Czego wstydzisz się? Trzeba było mi to wcześniej powiedzieć.

— Bo ja dopiero dzisiaj dostałam list.

— Co? List! Od kogo?

— Mama pisze, że zrywa z tatusiem i sprowadza się do nas na stałe.

OPRÓCZ NICH

Przed sądem staje defraudant. Sędzia poznaje w nim swego dawnego szkolnego kolegę. Korzystając z przerwy, udaje się dyskretnie do pokoju dla aresztowanych, gdzie przebywa oskarżony.

— Jak się masz? — pyta go ze wzruszeniem — Co robią nasi starzy koledzy: Janek, Kazik, Stach?

— Oho, wszyscy już siedzą, oprócz nas dwóch.

TO CO INNEGO

— Jak sądzisz, czy ten krawiec uszyje mi na kredyt ubranie?

— Hm, a czy on ciebie zna?

— Nie.

— No, to może uszyje.

NA ODCZYCIE



— Spójrz, twój sąsiad zasnął.
— I dla takiego głupstwa mnie zbudziłeś.

Lekcja gimnastyki

— Zbliża się godzina szósta trzydzieści pięć. Za czterdzieści sekund. Za trzydzieści. Za dwadzieścia. Za dziesięć. Uwaga! Już tylko za pięć. Uwaga... uwaga... bum!

Minęła godzina szósta trzydzieści pięć. Lekcję gimnastyki rozpoczynamy jak zwykle marszem w takt pobudki.

— „Raz pam pam! Ta ram pam! Ram pam pam! Ta ram! Ram pam pam! Ta ram pam pam pa ram pam...".

— Dzień dobry państwu. Przechodzimy odrazu do ćwiczeń.

Proszę stanąć na jednej nodze. Tak. Ramiona rzucić w bok... Doskonale... I piętą drugiej nogi proszę pogłaskać się po głowie wzdłuż przedziałka. Bardzo dobrze.

To samo w takt muzyki.

Zaczynamy... ćwicz!

Raz i dwa i trzy i cztery! Szo - ruj - pię - tą - po - prze - dział - ku! Raz i dwa i trzy i cztery! Raz i dwa i trzy i dość!



Teraz proszę wyciągnąć się na ziemi, stopy oprzeć o lufcik, a głowę o żyrandol.

Na „raz" zginamy obie nogi w kolanach, a głowę w kierunku lewej łopatki. Na „dwa" energiczny wyprost prawej nogi z równoczesnym skrętem głowy o 360 stopni. Na „trzy" to samo tylko odwrotnie, na „cztery" powrót do postawy.

Proszę to sobie przerobić... tak...

I z muzyką!

Raz, dwa, trzy, cztery. Miękki ruch, energiczny ruch! Schy - lić - gło - wę - na - ło - pat - kę! Skur - czyć - no - gę - i - wy - rzu - cić! Raz, dwa, trzy, dość.

Chwilkę odpoczniemy.

A teraz stajemy w szerokim rozkroku, zginamy się w pasie i rozpoczynamy marsz z podskokami i z okręcaniem nad głową średniej wielkości krzesełka.

Szybko, proszę państwa! Energicznie! Tak!

Doskonale.

Następne ćwiczenie wzmacnia plecy i zmiękcza kark.

Proszę stanąć w postawie pełnej szacunku. Dobrze.

Proszę teraz szybko skłonić się do ziemi i, stojąc na prostych nogach, puknąć trzy razy czołem o podłogę. Świetnie.

To samo w takt muzyki. Zaczynamy, ćwicz!

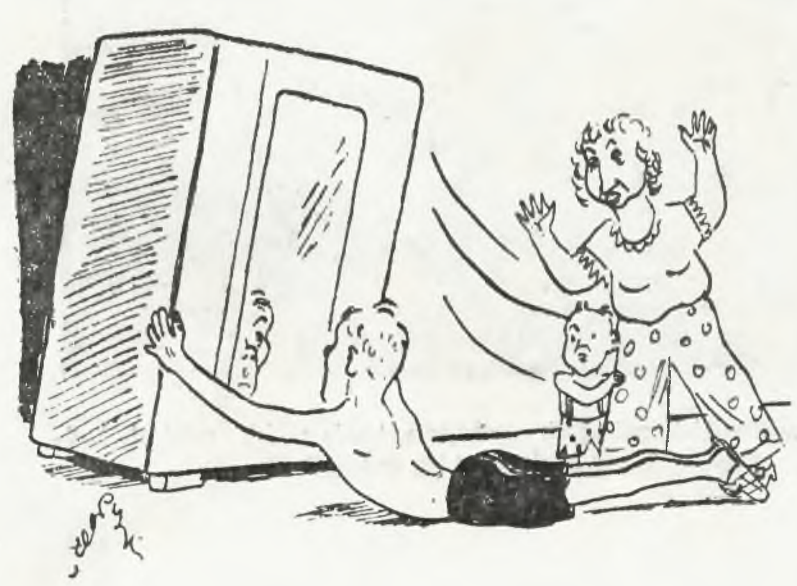
Raz i dwa! Raz i dwa! Kłaniaj - się - jak - naj - ni - żej! Raz i dwa! Jesz - cze - ni - żej! Dość.

Znowu kładziemy się na podłodze, w szerokim uchwycie obejmujemy lustrzaną szafę i robimy taki ruch, jakbyśmy usiłowali przewrócić ją na siebie.

O ile nam się to uda, dzwonimy po karetkę pogotowia, o ile zaś nie, przechodzimy do następnego ćwiczenia.

Płaski siad. Dobrze.

Ręce proszę skrzyżować na



piersiach, oczy zamknąć, zrobić spokojny i głęboki wdech. Energicznie! Jeszcze go raz! Dość.

Na zakończenie krótki bieg dookoła pokoju, połączony z gruntownym demolowaniem mebli.

A teraz proszę z silnym zamachem kopnąć się lewą nogą w nos.

Doskonale. To samo w takt muzyki.

Uwaga, ćwicz!

Raz, dwa, trzy, cztery, raz, dwa, trzy, cztery! I miękko! I swobodnie! Na paluszkach! Lekko! Jeszcze lżej! Dość.

Na tym lekcję gimnastyki kończymy.

W towarzystwie czekających już za drzwiami sąsiadów udajemy się obecnie do komisariatu, gdzie spiszą nam protokół za zakłócenie spokoju publicznego.

Do widzenia państwu!

ODROWĄŻ

PRZEZORNY



Stryjku! Proszę włożyć mi waty do spodni, nie w ramiona.

MITOLOGIA

Profesor pyta ucznia: — Jak nazywa się bóg podziemi?

—Al Capone — odpowiada uczeń bez namysłu.

NAIWNY

— Czy zastałem pani małżonka?

— Tak!

— No dzięki Bogu, że wreszcie go zastaję! Raczy pani wręczyć mu ten rachunek i poprosić, żeby go zaraz uregulował.

—Niech pan nie będzie naiwny! Czy siedziałby w domu, gdyby miał pieniądze?

PYTANIA MAŁEGO STASIA

— Czy jest towarzystwo ludzi, którzy nie należą do towarzystwa?

— Ile kielichów goryczy trzeba wypić, żeby się upić?

—Czy koniak wyrabia się z konia?

— Czy operator filmowy może operować ślepą kiszkę?

— Ile wody jest w wodewilu?

— Czyim stryjem jest Stryj?

— Czy ubodzy duchem żebrzą?

— Czy esperanto może być językiem ojczystym?

— Jakim kluczem zamykają bilans handlowy?

— Czy nauczyciel, który dyktuje dzieciom jest dyktatorem?

PROFESOR

Stary profesor siedział w parku na ławeczce, a potem udając się do domu zapomniał parasola. Po drodze spostrzegł zgubę i zawrócił, ale na ławce siedziała już jakaś czuła parka. Profesor stanął nieśmiało z boku.

— Czyje są te kochane oczęta? — pyta głos męski.

— Twoje, najdroższy, twoje, — odpowiada cieniutki głosik.

Profesor niecierpliwie przestępuje z nogi na nogę.

— A czyje są te wiśniowe usteczka?

— Twoje, ukochany, twoje.

Profesor już stracił cierpliwość i krzyknął:

— Jak dojdziecie do parasola, to pamiętajcie, że mój.

PODZIAŁ

— Jaka jest różnica między 1, 2 i 3 klasą w pociągach?

— W trzeciej konduktor wymyśla pasażerom, w pierwszej pasażerowie wymyślają konduktorowi, a w drugiej pasażerowie wymyślają sobie nawzajem.

MAŁA POMYŁKA



Zdaje się że wdrapaliśmy się na inną górę. Tu nie ma hotelu.

ALE TEGO NIE WIEDZIAŁ

Młoda żona mówi do męża zaraz po ślubie:

— Najdroższy, muszę ci się do jednej rzeczy przyznać, o której właściwie powinnam była ci już dawno powiedzieć: wszystkie moje zęby są sztuczne.

— Nie szkodzi, kochana — odpowiada młody mąż — Wiedziałem o tym.

— Ale to jeszcze nie wszystko. Muszę ci się przyznać do czegoś, o czym na pewno nie wiedziałeś.

— Co mianowicie?

— Moje sztuczne zęby są dotychczas jeszcze niezapłacone.

PRZYZWYCZAJENIE

— Dlaczego stajesz przy każdym drzewie?

— Bo dawniej chodziłem z pieskiem.

TEŻ ARGUMENT

— Kiedy byliśmy jeszcze narzeczonymi, to kochałaś mnie więcej, niż teraz, po ślubie.

— Być może... Nie znoszę żonatych.

W SĄDZIE

Sędzia do oskarżonego:

— Za co rozbiliście głowę sąsiadowi?

— Bo nazwał mnie durniem.

— A czyż to jest tak wielka obraza?

— Dla pana sędziego może nie, ale dla mnie tak.

ODWAŻNY

— Wie pani, mój mąż rżnie prawdę bez namysłu.

— A kim on jest?

— Cenzorem.

ZMARTWIENIE MOSZKA

Moszek przychodzi do rabina po radę.

— Przyszedł do mnie, rebe, jakiś miglanc i mowi, że kocha moje Salcie i chce się z nią żenić... i żebym ja się rozwiódł. A ja jemu mówię: ty spytaj moje Salcie nie mnie.

— To poco potrzebowałeś do mnie przyjść? — pyta rabin.

— Poto rebe, żebyś mi poradził co ja ja mam robić, gdy moja Salcia nie zgodzi się.

„DOMOWY LEKARZ"

— Słyszałem, że odkąd ożeniłeś się, nie chodzisz do baru.

— Tak, bo mój domowy lekarz zabrania mi pić... A ty chodzisz nadal.

— Ja też nie, bo mój domowy lekarz chowa mi wieczorem buty i nie mam w czym wyjść.

NIE MA RÓŻNICY

— Podobno brunetki mają lepsze serca niż blondynki.

— Nie wierzę. Moja żona była już i brunetką i blondynką a zawsze jednakowa.

W RESTAURACJI

— Dlaczego ta ryba nazywa się „po żydowsku"?

— Dlatego, że jest szachrowana. Widzisz przecie, że jest w niej więcej bułki i cebuli, niż ryby.

PROSZE SIE NIE PRZEJMOWAĆ

— Nieprawdaż proszę pana, że moja córeczka jest zupełnie do mnie podobna?

— O niech się szanowna pani tym nie przejmuje, ona z latami wyładnieje.

HUMOR AMERYKAŃSKI



Pani: — Czy lubi Pani dzieci?
Nowa bona: — Nawet bardzo! W mojej młodości była to moja ulubiona potrawa.

POEZJA I PROZA

— Czyż to wino nie jest jak poezja?

— Słusznie! Nalej mi jeszcze jedną zwrotkę.

PERPETUM MOBILE

— Co to jest perpetum mobile?

— To jest tak: komisarz Jagoda przyszedł, bo jego poprzednik rozstrzelał tych, których nie trzeba było, a tych których trzeba było, nie rozstrzelał. Jagoda rozstrzelał tych, którzy źle rozstrzeliwali i tych, których trzeba było rozstrzelać. Ale po tym okazało się, że i Jagoda nie rozstrzelał kogo trzeba było, ale tych, których nie trzeba było. Wtedy przyszedł Jeżow i rozstrzelał i tych kogo trzeba było i tych co źle rozstrzeliwali. Ale Jeżow też coś pokręcił, więc teraz przychodzi Beria i znowu rozstrzeliwuje tych, których Jeżow nie rozstrzelał i tych czekistów, którzy przez pomyłkę kogo innego rozstrzelali... A po Berii przyjdzie kto inny i tak aż do skutku. To właśnie jest perpetum mobile.

NIEGRZECZNE PYTANIE

Śpiewaczka: — Ubezpieczyłam swój głos na 50 tysięcy...

Przyjaciółka: — A czy już wypłacili ci premię?

INSPEKCJA MINISTERIALNA

Kiedy w r. 1906 Jerzy Clemenceau został ministrem spraw wewnętrznych postanowił usunąć wszystkich urzędników, którzy spóźniają się do pracy.

W towarzystwie dyrektora swego gabinetu udał się Clemenceau do biur pewnego urzędu. W pierwszym pokoju nie było nikogo. W drugim — pustki. W trzecim — to samo.

W czwartym pokoju zastali jednego urzędnika, ale ten smacznie chrapał.

Rozgniewany dyrektor chciał go obudzić, ale Clemenceau wstrzymał go ruchem ręki.

— Cicho! Nie budźcie go, bo i on gotów sobie pójść.

DOBRY MAŻ

Żona: — Co dasz mi na imieniny?

Mąż: — Dam ci dobrą radę, żebyś nie robiła nigdy niepotrzebnych wydatków.

W PRACOWNI

Klient: — Ale, proszę pana, chciałbym bardzo ładnie wyglądać na tym portrecie.

Malarz: — Doskonale. Będzie pan tak piękny, że pana nikt nie pozna.

NA KOLEJCE DOJAZDOWEJ

— Dlaczego pociąg stanął?

— Na torze stała krowa. Ale już poszła, jedziemy dalej...

Po godzinie:

— Dlaczego znowu stanęliśmy?

— Bo dopędziliśmy tą krowę.

WOJNA

Do Stalina przychodzi Blücher i pyta.

— Wodzu, co robimy z Japonią?

— Będziemy walczyć — odpowiada Stalin, — będziemy walczyć do ostatniego Chińczyka, a potem zawrzemy z Japonią przymierze, ale trzeba jej będzie dać jakieś koncesje.

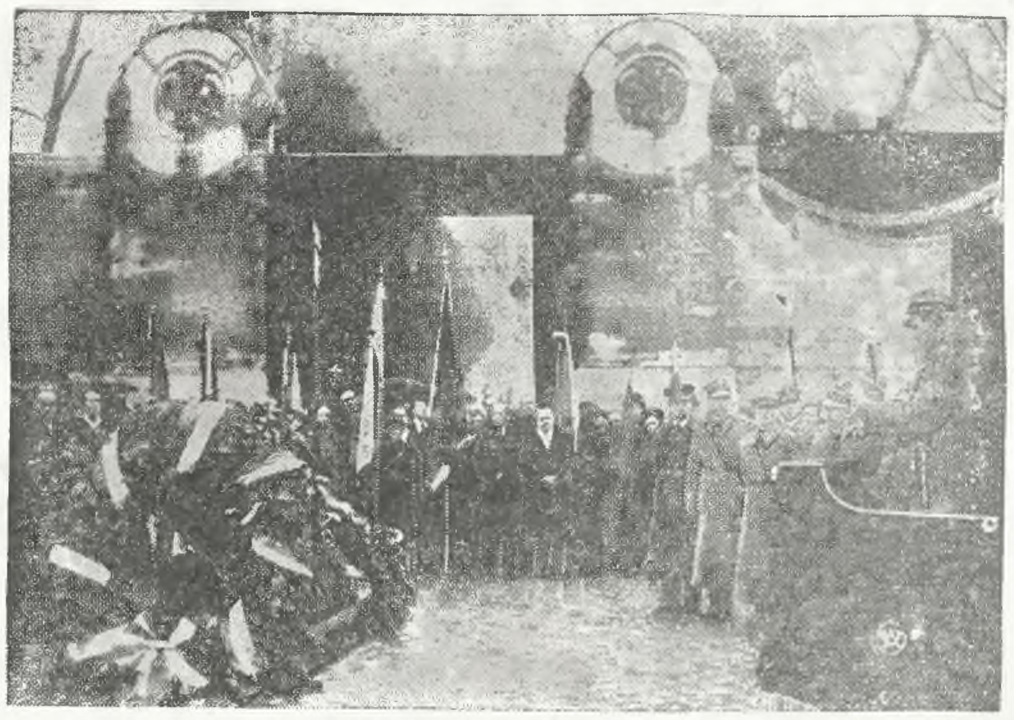
TRANSPORT

— Słyszeliście towarzyszu. Jeżow został przeniesiony do komisariatu transportu.

— Aha, to jego teraz przetransportują wprost na łono Abrahama.

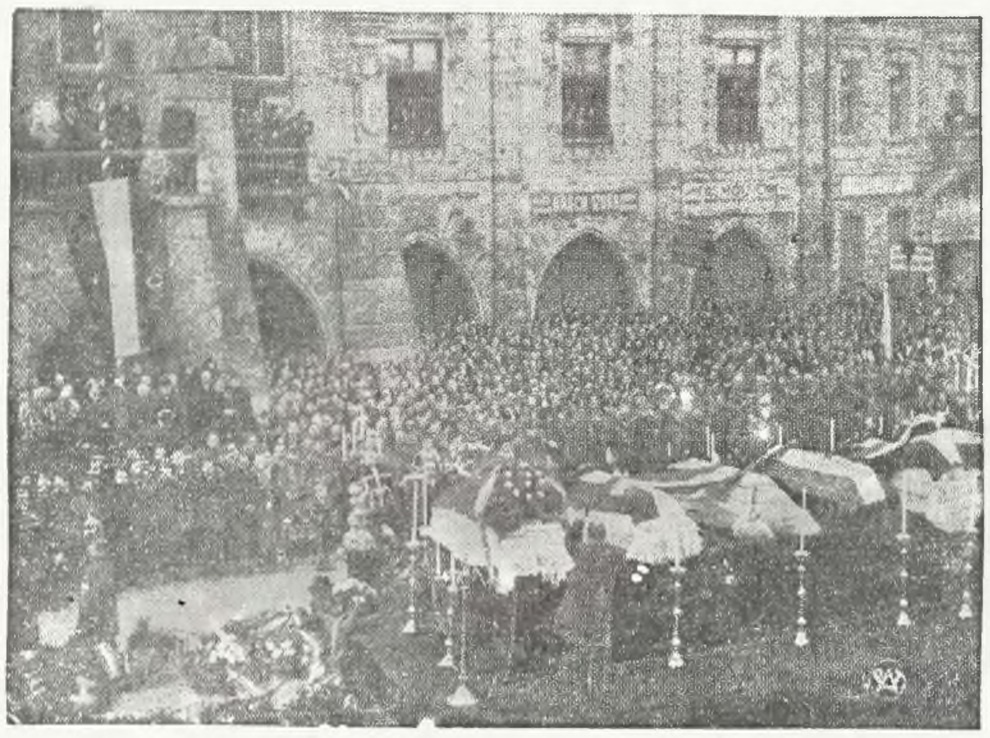
Z całego świata

ZWŁOKI GEN. TYSZKIEWICZA SPOCZNĄ W ZIEMI OJCZYSTEJ



Fragment uroczystości na cmentarzu Père Lachaise w Paryżu, w związku z ekshumacją zwłok gen. Tadeusza Tyszkiewicza, żołnierza kościuszkowskiego, oficera sztabu generalnego Napoleona.
Przewiezienie zwłok generała do Polski jest dopełnieniem jego ostatniej woli, którą nakazywał rodzinie pochowanie go w ziemi ojczystej, nie prędzej jednak, aż ta odzyska wolność.

PO ZBROJNEJ AGRESJI NA MUNKACZ



Pogrzeb żołnierzy węgierskich, poległych podczas natarcia wojsk czeskich i oddziałów rządu Wołoszyna na Munkacz.

Z MIŁOŚCI DLA PIĘKNEJ KOMSOMOŁKI



W tych dniach przejeżdżał przez Warszawę, w drodze do Londynu, inż. Grover, obywatel angielski, który poślubiwszy w ZSRR piękną Rosjankę Helnę Golias, przez 4 lata nie mógł uzyskać dla niej prawa wyjazdu.
Nielegalne przelecenie granicy samolotem naraziło go na więzienie, 1500 rubli grzywny, oraz konfiskatę samolotu.
W rezultacie jednak udało się inżynierowi uzyskać pozwolenie dla siebie i żony.

JAPOŃSKI ŚLUB



Kapitan wojsk japońskich ks. Takahiko Asaka i hr. Chikako Todo w uroczystych narodowych strojach ślubnych.

W LABORATORIUM POLSKIEGO WYNALAZCY



P. Jan Kubicki, chemik łódzki, który wynalazł wełnę syntetyczną „Wełnolit" i włókna „Lechilla" przy pracy.

Z SEJMU SŁOWACKIEGO

Martin Sokol, kandydat na przewodniczącego pierwszego Sejmu Słowackiego, którego inauguracja odbędzie się w dniu 17 stycznia w Bratislawie.



FRANCUSKIE LALKI ETNOGRAFICZNE



WSPANIAŁY OKAZ SWEJ RASY



AMERYKAŃSKA OBRONA PRZECIWLOTNICZA



„Nie bądźcie talmudystami"

Gdy dowiedziałem się o śmierci Romana Dmowskiego myśli moje skierowały się nie do ostatnich wspomnień osobistych, ale przede wszystkim do tych dawniejszych z lat 1923 — 1928. Nie dlatego bynajmniej, bym w tym okresie widywał Dmowskiego częściej, lecz jedynie dlatego, że widzenia z tego okresu były o wiele bardziej intensywne od wszystkich późniejszych.

Dotyczy to — zdaje się — nie tylko mnie, ale wszystkich moich rówieśników.

Trzeba bowiem sobie zdawać sprawę, że Roman Dmowski wywarł większy wpływ na pokolenie, które się kształtowało w latach 1918 — 28 niż na pokolenia składające się z późniejszych roczników.

Takie twierdzenie może brzmieć jak pewnego rodzaju paradoks. Przecież w latach 1928. — 1933 Obóz Wielkiej Polski ogarniał o wiele szersze kręgi młodego pokolenia, niż w latach poprzednich obejmowała Młodzież Wszechpolska. Przecież nawet w latach ostatnich zasięg personalny Stronnictwa Narodowego w młodym pokoleniu był szerszy, niż Młodzieży Wszechpolskiej w pierwszym dziesięcioleciu Niepodległości. To wszystko prawda, ale wpływ Dmowskiego na roczniki późniejsze był bardziej powierzchowny od wpływu, jaki wywarł na pierwsze dziesięć roczników odrodzonej Rzeczypospolitej.

Wpływ ten był swoistego zupełnie rodzaju. Nie polegał bynajmniej na częstym, osobistym stykaniu się Dmowskiego z młodzieżą. Wielu tych, którzy byli wówczas pod przemożnym urokiem myśli Dmowskiego nie znali go osobiście zupełnie. Inni stykali się z nim stosunkowo rzadko. Wpływ, jaki wywierał to był przede wszystkim wpływ jego książek i rzadkich wówczas, ale z wielkim utęsknieniem wyczekiwanych artykułów w prasie.

Wpływ Dmowskiego to nie był wpływ formy organizacyjnej, jaką wówczas był Związek Ludowo - Narodowy. Młodzież ówczesna nie uważała Dmowskiego za przywódcę Związku Ludowo-Narodowego. Przeciwnie widząc szereg niedomagań tej organizacji zupełnie wyraźnie przeciwstawiała Dmowskiego temu stronnictwu politycznemu. Dmowski mimo, iż był jeszcze postacią żywą, iż był jeszcze wtedy w pełni sił twórczych, stawał się legendą, mitem, jakimś czynnikiem działającym już nie z życia doczesnego. ale z zaświatów. Tajemnicą oddziaływania Dmowskiego na młodzież ówczesną poza potęgą jego myśli był więc jego legendarny charakter. Dmowski wówczas był dla młodzieży nie człowiekiem żywym, ale człowiekiem legendą.

Ci z pośród młodzieży którzy w latach 1922 1925 interesowali się życiem politycznym, pamiętają, jaką rolę wówczas odgrywały posiedzenia Klubu Wszechpolskiego, odbywane początkowo w sali Towarzystwa Wioślarskiego, a następnie w sali Stowarzyszenia Techników. Dla ówczesnych działaczy politycznych akademickich, otrzymanie biletów wstępu na posiedzenia tego Klubu, zwłaszcza w początkowym okresie jego istnienia, stawało się szczytem marzeń. Źródłem takiego stanu rzeczy była obecność Dmowskiego na posiedzeniach Klubu.

Bywałem wówczas często na tych zebraniach. Siedząc w ostatnich rzędach krzeseł mogłem go tylko obserwować z daleka i słuchać jego przemówień. Pierwsze bardziej bezpośrednie zetknięcie się nastąpiło na wiosnę 1923 r. na zjeździe Młodzieży Wszechpolskiej w Poznaniu.

Dmowski brał często udział w różnych uroczystościach, początkowo Młodzieży Wszechpolskiej, a po tym Młodych Obozu Wielkiej Polski. Prawie nigdy nie brał jednak udziału w oficjalnych posiedzeniach. Przeważnie jego udział ograniczał się do udziału w wspólnych zebraniach towarzyskich, które się odbywały po ukończeniu zebrań oficjalnych. W tych warunkach mógł bliżej się zetknąć z działaczami młodego pokolenia.

Otóż w Poznaniu podczas zjazdu Młodzieży Wszechpolskiej Dmowski wziął udział w kolacji, urządzonej nie pamiętam w której restauracji poznańskiej. Było to świeżo po nadaniu Dmowskiemu wielkiej wstęgi Odrodzenia Polski. Wśród zebranej młodzieży wywołało niezadowolenie, to, że odznaczono Dmowskiego nie najwyższym orderem Polski „Orła Białego". Nie wiedzieliśmy wówczas, że będzie to jedyne, polskie odznaczenie, jakie otrzyma Dmowski.

Po skończonej kolacji grono rozentuzjazmowanej młodzieży żegnało odchodzącego Pana Romana. Przypominam sobie w tłumie twarze Henryka Rossmanna podówczas sekretarza osobistego Dmowskiego, Witolda Chwalewika, wówczas prezesa koła warszawskiego Młodzieży Wszechpolskiej, obecnego wiceprezesa Stronnictwa Narodowego dr. Tadeusza Bieleckiego, wówczas będącego w samym początku swej kariery politycznej.

Potem w moich wspomnieniach o Dmowskim jest paroletnia przerwa. Następny obraz, który staje mi przed oczyma, to sale klubu urzędników państwowych, mieszczącego się w gmachu ministerstwa spraw wewnętrznych przy Nowym Świecie. Tam odbywał się bankiet po zamknięciu kongresu Młodzieży Wszechpolskiej, odbytego w listopadzie r. 1925.

Obrady kongresu przeciągnęły się poza termin z góry zakreślony. Gdyśmy po ukończeniu obrad przyszli do kasyna urzędniczego zastaliśmy już tam Dmowskiego, Władysława Jabłonowskiego i Zygmunta Wasilewskiego.

Dmowski z uśmiechem podkreślał wówczas, że starsze pokolenie jest o wiele bardziej punktualne od młodszego. Jednocześnie Dmowski wskazywał na to, że w młodszym pokoleniu istnieje upodobanie do zewnętrznej pompy, „Ot, na przykład zjazd nazywacie kongresem, a kolację bankietem".

Ale najbardziej głębokie wrażenie pozostawiły na mnie wykłady jakie miał Dmowski dla kierowników młodego pokolenia w początkach Obozu Wielkiej Polski, zdaje się, że w r. 1927. Wykłady odbywały się w lokalu biura centralnego Obozu Wielkiej Polski przy ul. Złotej 5. W największym pokoju tego mieszkania zestawiono wzdłuż stoły, przy których siedzieli słuchacze w liczbie kilkudziesięciu. Byli to przeważnie działacze warszawscy, aczkolwiek były również reprezentowane w mniejszym stopniu ośrodki prowincjonalne. U szczytu stołu siedział Dmowski. Wykłady nie dotyczyły zagadnień ściśle bieżących. Obejmowały zagadnienia początku kultury europejskiej, zagadnienia żydowskie, masonerii w perspektywie czasów. W wykładach tych konsekwentny, logiczny umysł Dmowskiego stwarzał tezę za tezą i wbijał je w umysły słuchaczy. Echa tych wykładów aczkolwiek w szczegółach zapomniane przez słuchaczy, odzywają się niewątpliwie w sposób nieświadomy dotychczas tym co głoszą i piszą.

Z wszystkiego co mowił Dmowski w tym okresie na plan pierwszy wybija się zawsze jedna myśl: „Uczcie się myśleć samodzielnie, nie wzorujcie się na innych, nie bądźcie talmudystami, którzy w napisanych księgach szukają recepty na wszystkie bolączki, z jakimi się stykają". To była najgłębsza nauka, jaką Dmowski wpajał w młode pokolenie.

Potem przyszły inne czasy. Przywódcy młodego pokolenia bliżej zetknęli się z Dmowskim. Dmowski zaś, który przed stworzeniem Obozu Wielkiej Polski nie brał udziału w bieżącej polityce, powrócił do czynnego życia politycznego. W oczach przywódców młodego pokolenia Dmowski z człowieka legendy przekształcał się na człowieka wielkiego, ale na człowieka rzeczywistego. Wzajemny stosunek przechodził z dziedziny mitycznej, w dziedzinę życia realnego.

Pokolenie wychowane pod decydującym wpływem myśli Dmowskiego zapamiętało przede wszystkim głoszoną przez niego konieczność samodzielnego myślenia. Jeśli pokolenie to poszło swymi własnymi drogami, jeśli w swej ogromnej większości wybrało drogi, które nie były już drogami taktyki politycznej Dmowskiego, to była to konsekwencja podstawowej tezy, którą w nią wpajał Dmowski. „Myślcie samodzielnie, nie naśladujcie innych, szukajcie własnych dróg".

Dziś, gdy Dmowskiego już nie ma na ziemi my, ludzie z pokolenia wychowanego w latach 1918 — 1928 widzimy go nie jako przywódcę wielkiego ugrupowania politycznego, ale jako wychowawcę tego pokolenia, które usiłuje znaleźć własną drogę do Wielkiej Polski wbrew wszelkim dawnym autorytetom, nawet wbrew jego własnemu autorytetowi, przezwyciężając wszystkie dawniej wzniesione przeszkody. **Jan Korolec.**



Bezpłatne szpitale dla wszystkich

Na jednym z ostatnich zebrań lekarskich w Warszawie, w czasie ożywionych rozważań nad bolączkami naszego lecznictwa, niepostrzeżenie przeszła krótka, prosta opowieść lekarza pogotowia ratunkowego o swych przeżyciach mozolnych. Oto wyjątki: „**ile energii ile uporu, a często sprytu trzeba zużyć, jak umiejętnie wykorzystać swoje stosunki osobiste, by chorego w szpitalu umieścić! Ponad wytrzymałość nerwową człowieka jest przeżywanie okropnych scen, gdy wożąc godzinami ciężko chorego od szpitala do szpitala słyszy się ciągle odpowiedź: miejsc niema.**

Przywożę naprz. po długich poszukiwaniach miejsca ciężko chorą staruszkę. „Niema miejsc", mówi lekarz dyżurny, a widząc moje zdenerwowanie dodaje: „poczekajcie, kolego, trochę w poczekalni: ona niedługo umrze, pozbędziecie się kłopotu". I rzeczywiście chora zmarła przedtym, niż jakiś szpital miał się nią zaopiekować.

Albo: 19-to letni chłopiec z kilkoma złamaniami; skrwawiony. Woziłem go przez 5 godzin nocnych. Byłem zrozpaczony; przychodziły mi szalone myśli odwiezienia chłopca do mieszkania prywatnego p. naczelnika wydziału szpitalnictwa. Wreszcie u jednej z dyżurnych lekarek przyjęcie wyprosiłem".

Takie stosunki panują w Warszawie, w stolicy. Jest jednak przynajmniej w najcięższych wypadkach lekarz pogotowia, który się chorym zaopiekuje. A na wsi?

Nie ma na wsi polskiej szpitala. Jeżeli weźmiemy za podstawę stopień wykorzystania szpitali w Poznańskim i na Pomorzu, to **300 tysięcy chorych rocznie nie może się w Polsce dostać do szpitala w tym 50 tysięcy chorych chirurgicznych.**

Na wsi polskiej „ślepa kiszka" leczy się bez operacji. Nie operuje się skrętu kiszek, ani przepukliny... giną chorzy w wypadku krowotoków, położnice przy skomplikowanych porodach...

Jakie zimno u nas w Polsce w styczniu! Jak słotno! Pomyśleć sobie: we Włoszech tyle słońca! Pomyśleć sobie tylko: we Włoszech, nie mówiąc już o innych, nawet **chorzy na gruźlicę mają wszyscy w sanatoriach miejsca bez ograniczenia czasu leczenia.**

Przed paru tygodniami do wagonu, w którym siedziałem jadąc do Wilna, wszedł chłop, niosąc 12-to letniego chłopca z owiniętą szmatami nóżką. Zapytuję, co dziecku. „Ano spadł z drzewa, nogę złamał; odwiozłem do szpitala; tam leczyli, prześwietlili; potem z kolana zaczęła iść materia; musiałem zabrać dziecko, bo powiedzieli, że musi leżeć jeszcze kilka tygodni, a ja na te dwa tygodnie, co był, sprzedałem, co miałem, a dłużej już płacić nie mogłem. Prosiłem, żeby mi napisali co tam było w tych fotografiach, żeby choć naszego z miasteczka doktora się poradzić, ale mi napisać nie chcieli". Czyli po lekarsku: **skomplikowane złamanie nogi odesłano do leczenia na wsi nawet bez odpisu zdjęć roentgenologicznych. O jednego kalekę na wsi więcej. O jednego żołnierza w Polsce mniej.** To nic. **O jedną krzywdę więcej.** To dużo.

Albo taki obrazek. Do szpitala na prowincji przywożą chłopa. Rozpoznanie: **ostre zapalenie ślepej kiszki. Do jęczącego podchodzi... nie powiem kto, a raczej powiem ściślej: podchodzi kanalia, i stawia warunek. Albo 100 złotych, albo przyjęty i operowany nie będzie!**

Już kończę. Ani jednego przykładu więcej. To jest nowoczesne vae victis! Biada zwyciężonym! **Nie zwyciężonym, ale biada tym, którzy nie mają pieniędzy.** Stuzłotówka dopiero otwiera podwoje szpitala; stuzłotówka rządzi wszechwładnie, a ponieważ nasza 20 milionowa ludność wiejska tych stuzłotówek nie posiada, więc mimo niesłychanie małej ilości szpitali, na wsi 30 proc. łóżek jest pustych.

Skoro aż tak smutną jest nasza polska rzeczywistość, to zrozumiałym staje się powstanie 5-cio letniego planu organizacji naszego lecznictwa. Plan opiera się na 3. zasadniczych założeniach.

I. Że każda solidna budowa zaczyna się od fundamentów. Bez fundamentów buduje się tylko— wiatraki. Są to budowle na dzisiejsze czasy pożyteczne, dostosowują bowiem z łatwością swe działanie do zmienionych prądów powietrznych, ale nie mogą być wzorem budowy polskiego lecznictwa.

Fundamentem w lecznictwie jest szpital. To jest oczywiste. Temu nikt nie przeczy. **Dopóki więc w Polsce nie ma prawidłowej sieci szpitalnej — wszelkie poczynania lecznicze nie są poważne.**

Że szpitali w Polsce, a zwłaszcza na wsi polskiej katastrofalny brak, temu również nikt nie przeczy. A więc państwo, samorządy, ubezpieczalnie **winny w jak najszybszym czasie szpitale wybudować.**

Ile łóżek szpitalnych? — **Dwa łóżka na tysiąc mieszkańców na wsi i pięć łóżek na tysiąc mieszkańców miast i osiedli fabrycznych musi być. To znaczy dwadzieścia tysięcy zaległości w łóżkach szpitalnych, prócz normalnego uzupełnienia w stosunku do wzrostu ludności.**

Że trzeba, że pilne — na to znów wszyscy się zgadzamy. Ale to mało. 20 lat już z roku na rok czekamy. **Był już i bardzo dokładnie opracowany projekt rządowy. Realny. Stateczny. Dobrze opracowany. W roku 1923-cim. I oto upłynął 15-to letni jubileusz odleżenia się tego projektu w biurkach ministerialnych.** A więc sama zgoda nam nie wystarcza. **Żądamy terminu wykończenia. Terminu konkretnego 5-cio letniego.** Bo i pięć lat to 250 tysięcy czyli ¼. miliona chorych chirurgicznych nie przyjętych do szpitali. Ilu z pośród nich umrze, ilu zostanie kalekami. Termin musi być kategorycznie postawiony, bo społeczeństwo jest tym zaniedbaniem obrażone. Obrażone zostało poczucie ładu i poczucie sprawiedliwości.

II. Jeżeli 1-sze założenie projektu to tylko zwykłe logiczne myślenie, to 2-gie założenie projektu jest rewolucyjne. **Żąda ograniczenia wpływu pieniądza na lecznictwo szpitalne.** Nie na całe lecznictwo szpitalne. Broń Boże. Że ludzie posiadający środki materialne będą się leczyli w lepszych lecznicach, czy na 2-giej wygodniej urządzonej klasie szpitali ogólnych; że będą mieli szpitale nie tylko w ciężkich i ostrych, ale i w lżejszych przewlekłych cierpieniach — z tym się godzimy i nie chcemy tu wpływu pieniądza ograniczać.

Ale najskromniejsze leczenie szpitalne, na najskromniejszych salach przy połogach, w cierpieniach wymagających zabiegu chirurgicznego, w cierpieniach ostrych albo przewlekłych, ale w okresie groźnego dla życia pogorszenia — takie leczenie winno być ludności polskiej dane bez wpływu na to pieniądza. Takich chorych musimy leczyć, gdyż nie chcemy kalek, gdyż chcemy zmniejszenia śmiertelności w Polsce, gdyż zdrowy człowiek i jego żywa siła jest naszym największym bogactwem.

Ale to jeszcze nie najważniejszy argument. **Takich chorych musimy leczyć w imię miłości bliźniego.** A miłość bliźniego to nie jest mało znaczące słowo. Sprawiedliwość i miłość bliźniego to są wieczyste akty nadawcze, wmurowane w fundamenty gmachu Państwa polskiego przed tysiącem lat. I tylko ci, którzy się na te akty wieczyste powołują, którzy je uznają, są prawnymi spadkobiercami...

Tak więc do szpitali powszechnych mają iść chorzy najbardziej potrzebujący leczenia. I to ma być **jedynym** tytułem do przyjęcia. A gdy konieczność leczenia jest jednakowa: **„za ogólne przyjmuje się prawidło, że w razie ubiegania się o miejsce nie zajęte w szpitalu, ubodzy przed zamożniejszymi pierwszeństwo mieć po winni".**

Zasada rewolucyjna. Jakto — ubożsi naprzód! To niedowarzone, źle przemyślane, a przede wszystkim nierealne, nieżyciowe projekty. Kto autorem takiej demagogicznej tezy?

Tak głosi § 90-ty ustawy szpitalnej z r. 1842-go, obowiązującej w Królestwie Kongresowym —aż do wielkiej wojny. To znaczy przez 70 lat.

Zatem miłość bliźniego i sprawiedliwość w lecznictwie jest zasadą realną, realniejszą niż pieniądz, który lecznictwo prowadzi na manowce, ku zwyrodnieniu, ku kosmetycznym operacjom, sztucznym przerywaniom ciąży, ku małym operacjom Woronowa...

Doprowadził pieniądz do tego, że na wsi polskiej, która ma niesłychanie małą ilość szpitali, w której liczbę osób leczonych w ciągu roku w stosunku do 1.000 mieszkańców, w województwach: kieleckim, lubelskim, nowogródzkim, poleskim, wołyńskim i stanisławowskim — wynosi od 11-tu do 15-tu osób — (w Warszawie, w której tak wielki brak szpitali leczyło się jednak 80 osób) — szpitale są zapełnione zaledwie w 70-ciu procentach.

Zatem, gdybyśmy nawet wybudowali prawidłową sieć szpitali na wsi, to przy dzisiejszym systemie — szpitale stały by pustkami!

III-im. założeniem jest **radykalne usunięcie ze szpitali, przeznaczonych dla ludności wiejskiej, wpływów żydowskich: lekarzy Żydów, a przede wszystkim personelu pomocniczego** (akuszerek, pielęgniarek, felczerów itp.) **żydowskiego, bądź pod areligijnym, „liberalnym", żydowskim wpływem pozostałego.** Tu nie chodzi o zwykłą walkę z obcym nam elementem żydowskim. **Tu chodzi o niedopuszczenie do wsi polskiej, ścieżkami liberalizmu leczniczego — rozkładu, który to czy już nasze osiedla fabryczne, nasze miasta, te coraz piękniej urządzone cmentarzyska, w których dobrze rozmnażają się tylko pieski pokojowe.**

Jeżeli pierwsze założenie nazwałem logiką, — drugie rewolucją — to trzecie winno być zatytułowane słowami starożytnego prawa rzymskiego: „Caveant consules" — czyli po polsku: „Niech baczną uwagę zwrócą ci, którzy rządzą..."

Oto główne założenie projektu. Na szczegóły brak miejsca.

Na zakończenie, aby projekt uczynić bardziej „realnym", możliwym do przyjęcia, trzeba dać dane cyfrowe.

Część danych statystycznych jest już zebrana przez nas z wydawnictw, z roczników. Ale są luki które jakiś urząd powinien opracować.

Ile kalek przybywa corocznie w Polsce, wskutek braku szpitali?

Ilu ludzi umiera corocznie w Polsce wskutek braku szpitali?

Ile jest corocznie podpaleń w Polsce przez umysłowo chorych, chodzących luzem?

Ile kosztuje cały aparat biurokratyczny, zajmujący się ściąganiem należności szpitalnych i rozrachunkami na tle należności szpitalnych?

Plan organizacji lecznictwa w cyfrach podamy innym razem.

Dr. Władysław Brodowski.

Tomcio Paluch i Śnieżka!

w teatrze Ortyma

W niedzielę o 12 i 4 pp. w Teatrze Wielkim ulubiony teatr dla dzieci T. ORTYMA występuje z zachwycającą baśnią „Tomcio PALUCH i KRÓLEWNA ŚNIEŻKA" Bajka ta jest najweselszą ze wszystkich dotychczasowych. Zasadniczą różnicą między filmem Disneya „KRÓLEWNA ŚNIEŻKA", a bajką Ortyma jest zupełne wyeliminowanie z niej elementów grozy, strachu, przerażenia, złości i lęku. Nie ma w baśni Ortyma żadnych czarownic, żadnej strasznej baby - jagi, okropnych smoków, niesamowitych efektów, które bezwzględnie ujemnie oddziaływują na psychikę dziatwy. Natomiast wszystko co jest pogodne, jasne, radosne i wesołe zostało uwypuklone i podkreślone.

„TOMCIO PALUCH i KRÓLEWNA ŚNIEŻKA" — to dwugodzinna zabawa, pełna śmiechu, piosenki i tańca. Akcja toczy się w Tatrach. Wszystkie postacie baśni występują w przepięknych strojach polskich, piosenki i tańce wybrane z motywów ludowych.

Ważne zadania Legii Akademickiej
Pogotowie zbrojne młodzieży
Szczere współdziałanie z armią

Ciągle się dziś mówi i pisze, że wojna przyszłości to wojna „totalna", obejmująca nie tylko walczące w okopach wojska, ale całe społeczeństwa. Podkreśla się stale, że pogotowie zbrojne narodu musi być przygotowane jak najszerzej, a wyszkolenie kadr żołnierskich, a przede wszystkim oficerów jaknajdokładniejsze.

Rozumiejąc doniosłość tych zagadnień młodzież akademicka stworzyła Legię Akademicką, organizację, której zadaniem jest przy współpracy armii realizacja zadań pogotowia zbrojnego narodu.

Minął już rok pracy Legii Akademickiej. Okres organizacyjny był niełatwy. Najgorsze trudności zostały jednak przełamane i dziś można już oceniać pierwsze wyniki pracy Legii Akademickiej.

Zasadnicze prace wyszkolenia spoczywają na barkach samych akademików. Poza komendantem uczelni, którym jest oficer zawodowy, wszystkie funkcje spełniają akademicy — oficerowie rezerwy. — Należy podkreślić, że pracują oni z całym zapałem, wykonując dobrze włożone na siebie obowiązki.

Obok zasadniczych ćwiczeń Legia Akademicka zorganizowała w lecie ubiegłego roku obóz wyszkoleniowy w Lidzbarku, gdzie poza pracami wojskowymi wykonano budowę drogi, przeprowadzając roboty ziemne przestrzeni 1,5 km.

Przedewszystkim jednak Legia ruszyła do pracy na Kresach Wschodnich. Prowadzono tam akcję oświatową, wykonywano prace przy budowie dróg, szkół. Obozy Legii były doskonałym uzupełnieniem letniej akcji Koła Medyków, które wysłało kilkadziesiąt patroli akademickich na kresy wschodnie. Legia nie zapomniała o kresach również i w zimie, wysyłając w czasie ferii Bożego Narodzenia patrole na Kresy Wsch.

Taki jest krótki bilans prac L. A. Podajemy tylko najważniejsze fakty. Nie jest to może imponujące liczbowo, wobec jednak trudnych warunków i skromnych środków stanowi niewątpliwie wartościowy dorobek. A trzeba pamiętać, że to dopiero początek. Legia wkracza w nowy rok pracy, mając szereg nowych planów i projektów. Tylko że zarówno wojskowi, jak i akademicy kierownicy Legii wolą nie mówić o planach, lecz je wykonywać.

To jest jednak tylko bilans zewnętrzny: wykonanych prac organizacyjnych. Jest jeszcze drugi bilans, bardziej trudny do sumowania, ale ogromnie ważny — to wychowawcze znaczenie Legii Akademickiej.

Legia Akademicka jako organizacja wojskowa daje wszystkie dodatnie strony wychowania wojskowego, a przede wszystkim zdyscyplinowanie i zahartowanie fizyczne.

Ideowa służba akademików w Legii, służba której obowiązek sami na siebie przyjęli —to symbol gotowości zbrojnej, to wychowanie w zrozumieniu konieczności pracy dla pogotowia militarnego narodu. Młodzież w tej pracy spotyka się z armią, współdziałając z jej poczynaniami. Armia, która z natury swego posłannictwa jest w najszerszym słowa tego znaczeniu narodowa, jest gwarantką bezpieczeństwa narodu. Młodzież akademicka wspólnie z armią budując gwarancję bezpieczeństwa państwa narodowego, zwraca bezustanną uwagę na naczelne zagadnienia bezpieczeństwa. Wreszcie w ramach Legii młodzież spełnia szereg prac społecznych, które przykładowo wykazują co to jest społeczeństwo narodowe i jaką rolę musi wobec niego odegrać młodzież.

Wobec codziennych prac Legii, wobec wielu trudności, niezrozumienia nieraz jej zadań, usiłowania politycznych rozgrywek, rola wychowawcza Legii staje się niewidoczna. Zadania wychowawcze nie zawsze mogą być spełnione. Wówczas mówienie o tym, co Legia chce dokonać, wydaje się frazesem.

Dziś oceniając wynik pracy Legii nie chcemy przesady. — Praca wychowawcza Legii nie rozwinęła jeszcze swych wszystkich możliwości. Ale młodzież akademicka mierzy swe siły według zadań. To też i te zadania, jakie stają przed wychowaniem wojskowym młodzieży wykona. Warunki stanowią: szczera współpraca z wojskiem i możność decydowania o pracach Legii. Warunki te obecnie coraz pełniej spełniane — cel więc Legii, który dziś jest jeszcze częściowo w sferze planowania, zostanie niewątpliwie osiągnięty.

Zmarł „Wuj Europy"
Śmierć ks. Waldemara Duńskiego

KOPENHAGA, 14. 1. Dziś rano zmarł książe Waldemar duński, stryj króla Danii Chrystiana X i króla Norwegii Haakona VII.

W osobie księcia Waldemara schodzi ze sceny politycznej wybitny przedstawiciel europejskich rodów panujących.

Książe Waldemar zwany popularnie „Wujem Europy", gdyż pięciu jego bratanków i siostrzeńców zasiadało jednocześnie na tronach europejskich, a mianowicie: król angielski Jerzy V, cesarz rosyjski Mikołaj II, król duński Chrystian X, król norweski Haakon VII i król grecki Konstanty I, odgrywał wybitną, jakkolwiek zakulisową rolę, w dziejach Europy przedwojennej. Był on wielokrotnie używany do rozmaitych misji dyplomatycznych, z których wywiązywał się bardzo umiejętnie.

Książe Waldemar urodził się w dniu 27 października 1858 r. jako najmłodsze dziecko późniejszego króla duńskiego Chrystiana IX i jego małżonki Ludwiki z domu ks. heskiej. Był on bratem króla duńskiego Fryderyka VIII, króla greckiego Jerzego I, królowej Aleksandry małżonki Edwarda VII, cesarzowej rosyjskiej Marii Teodorówny i ks. Cumberland. Ks. Waldemar poświęcił się służbie w marynarce i zakończył swoją karierę w randze wielkiego admirała floty duńskiej.

W 1885 r. poślubił on Marię ks. d'Orleans, siostrę obecnego pretendenta do tronu francuskiego ks. de Guise. Księżna zmarła w 1909 r. Z małżeństwa tego pozostało 4-ch synów, z których najstarszy ks. Aage jest pułkownikiem francuskiej Legii cudzoziemskiej, drugi z rzędu ks. Axel jest znany jako prezes zarządu wschodnio - Azjatyckiego towarzystwa. Ks. Axel jest szwagrem króla belgijskiego Leopolda III.

Dwaj najmłodsi synowie Erik i Viggo są żonaci z Amerykankami, zaś jedyna córka ks. Waldemara ks. Małgorzata poślubiła ks. René de Bourbon Parme, brata cesarzowej Zyty.

Ks. Waldemar był obrany w 1887 r. panującym księciem bułgarskim, lecz nie przyjął korony, ponieważ brat jego Jerzy I zasiadał na tronie greckim, a stosunki grecko — bułgarskie były wówczas bardzo naprężone.

W 1905 r. ks. Waldemar nie przyjął kandydatury na tron norweski, na który został powołany jego bratanek obecny król Haakon VII. Książe Waldemar pozostawił niezwykle ciekawe pamiętniki polityczne.

Pogrzeb ks. Waldemara odbędzie się w katedrze w Roskilde, gdzie znajdują się groby królów duńskich.

Zgon ks. Waldemara wywołał powszechny żal w całym kraju. Dwór królewski przywdzieje 2-miesięczną żałobę.

Ś. † P.
WANDA WYRWOL
ZM. DN. 13 W SZPITALU PRZEMIENIENIA PAŃSKIEGO.
Pogrzeb odbędzie się dnia 16 stycznia (poniedziałek) o godz. 2 ze szpitala Przemienienia Pańskiego, Msza św. zostanie odprawiona w kaplicy szpitalnej o g. 9 dnia 16 stycznia
o czym zawiadamia
RODZINA.

Zwłoki gen. Tyszkiewicza
spoczęły w grobie rodzinnym

W sobotę złożono na wieczny spoczynek na cmentarzu Powązkowskim śmiertelne szczątki śp. generała Tadeusza Tyszkiewicza, zmarłego w Paryżu w roku 1852.

Ś. p. gen. Tadeusz Tyszkiewicz, kawaler krzyża Legii Honorowej i oficerskiego krzyża Virtuti Militari, żołnierz kościuszkowski, oficer sztabu generalnego Napoleona, i dowódca polskiej gwardii honorowej przy Napoleonie, dowódca 2-go i 4-go pułku kawalerii z wojny 1812 r., senator i kasztelan królestwa kongresowego, członek słynnego sądu sejmowego w sprawie Łukasińskiego w roku 1828, prezes powstańczego tymczasowego rządu na Litwie, w roku 1930, zmarł na emigracji w Paryżu w roku 1852 i pochowany został na cmentarzu paryskim Pere Lachaise.

W testamencie swym ś. p. gen. Tyszkiewicz nakazał córkom, aby ciało jego przewiozły do Polski, nie wcześniej wszelako aż Polska swój byt niepodległy odzyska.

Potomkowie zmarłego generała spełnili prośbę swego przodka i po uroczystościach na cmentarzu paryskim, zwłoki zostały przewiezione do Warszawy i złożone w kościele św. Krzyża.

Nabożeństwo żałobne odprawił ks. biskup polowy Gawlina, po czym zwłoki olbrzymi kondukt odprowadził na Powązki.

Po przemówieniach trumnę ze śmiertelnymi szczątkami ś. p. generała Tyszkiewicza złożono do grobu rodzinnego, a trębacze odegrali hasło wojska polskiego.

Grób pokryły liczne wieńce i kwiaty.

Strajk 5.000 robotników
w porcie Rangoon

LONDYN, 14. 1. Z Rangoonu donoszą o wybuchu strajku robotników portowych. Około 5.000 robotników bierze udział w strajku. Władze angielskie obawiają się wybuchu strajku powszechnego, a nawet rozruchów.

W związku z tym podjęte zostały daleko idące środki ostrożności. Dotychczas aresztowano 40 agitatorów strajkowych.

Zapalniczka z... kartofla
Różne sztuczki ulicznych handlarzy

Przed kilku dniami aresztowano ulicznego handlarza, Stanisława Cybulskiego, który usiłował sprzedać przechodniowi zapalniczkę z... kartofla, odpowiednio wykrojonego i owiniętego cynfolią.

Cybulski został pociągnięty od odpowiedzialności za oszustwo.

Jeśli dodać wypadki okradania amatorów nielegalnych zapalniczek, wyrywania z rąk torebek i portmonetek, wydawania reszty fałszywymi pieniędzmi itp. — powinno to być przestrogą przed jakimikolwiek tranzakcjami z ulicznymi handlarzami zapalniczek i kamieni.

TO JEST WARSZAWA...



Przed wyborami — Po wyborach

Krzywdzące nierówności płac

54% z wydz. administr., 15% w przedsiębiostwach

zarabia poniżej 200 zł. miesięcznie

Wydatki osobowe w budżecie miasta stoł. Warszawy na r. 1938/39 stanowią pozycję 90 miln. zł., z tego na Zarząd Administracyjny przypada 26 miln. zł., szpitale i zakłady opieki społ. — 9 miln. zł., oraz 55 miln. zł. na przedsiębiorstwa komunalne.

22 tysiące pracowników

Zarząd Miejski zatrudnia 22.015 osób personelu stałego, w tym 12.827 pracowników przedsiębiorstw miejskich.

Jedną z ważniejszych spraw, która uderza w oczy przy analizie budżetu osobowego Zarządu Miejskiego jest olbrzymia rozbieżność między wynagrodzeniem, jakie otrzymują pracownicy umysłowi i fizyczni w różnych działach gospodarki miejskiej.

Uprzywilejowanie przedsiębiorstwa

Na podstawie danych cyfrowych, zaczerpniętych z wydanej ostatnio pracy J. Derengowskiego „Płace pracowników miejskich m. st. Warszawy" zaobserwować można wyraźne uprzywilejowanie pracowników przedsiębiorstw miejskich.

W wydziałach administracyjnych aż 75 proc. urzędników otrzymuje uposażenia, których wysokość nie dochodzi do 400 zł. brutto.

Gdzie najlepiej?

Na terenie samych przedsiębiorstw nie ma jednolitości płac. Najbardziej uprzywilejowana jest elektrownia, gdzie 73 proc. pracowników ma zarobki powyżej 400 zł., przyczym aż 11 proc. zarabia miesięcznie powyżej 800 zł.

W autobusach i tramwajach 54 proc. pracujących zarabia ponad 400 zł. miesięcznie, w wodociągach — 46 proc., w gazowni — 41 proc., w Agrilu — 39 proc., w rzeźniach — 37 proc., w ZOM — 30 proc.

Mimo różnych systemów płac na terenie przedsiębiorstw, nawet najniższe poziomy płac w przedsiębiorstwach są korzystniejsze niż w dziale administracyjnym.

Na tych samych stanowiskach

Dla dokładniejszego zobrazowania tych rozbieżności, podamy zestawienia wynagrodzeń, otrzymywanych na identycznych stanowiskach.

Tak więc np. technicy w wydziałach administracyjnych otrzymują przeciętnie 300 zł., w przedsiębiorstwach 472 zł. Inżynierowie w wydz. administr. — 559 zł., w przedsiębiorstwach — 662 zł. Kasjerzy w administracji — 345 zł., w przedsiębiorstwach — 516 zł. Aż 31 proc. urzędniczek w wydziałach administracyjnych otrzymywało pensje niżej 200 zł., podczas gdy w przedsiębiorstwach miejskich w tej grupie było tylko 2 proc. W wydziałach administr. tylko 5 proc. urzędniczek zarabia ponad 400 zł., w przedsiębiorstwach zaś 33 proc.

Zarobki robotników

Ogromna rozbieżność płac panuje w wynagrodzeniach robotników fizycznych.

W wydziałach administracyjnych 54 proc. robotników mężczyzn otrzymuje miesięcznie niżej 200 zł., w przedsiębiorstwach — tylko 15 proc. zarabia niżej 200 zł. W wydz. administr. 82 proc. kobiet robotnic zarabia niżej 100 zł., w przedsiębiorstwach — 40 proc. W wydz. administr. 46 proc. robotników osiąga zarobki powyżej 200 zł., w przedsiębiorstwach 85 proc.

Wszystkie te rażące rozbieżności nie znajdują usprawiedliwienia. Wielkie różnice w płacach na identycznych stanowiskach są krzywdzącą niesprawiedliwością. Zarówno rozbieżności w wynagrodzeniach na terenie różnych przedsiębiorstw — jak przede wszystkim różnica między wynagrodzeniem w przedsiębiorstwach a wydziałami administracji, powinna być zrewidowana i wyrównana.



15 lat więzienia

za zamordowanie zięcia

W Sądzie Okręgowym skończyła się w sobotę sprawa, w której na ławie oskarżonych zasiadł Edward Cholewiński ze swą żoną Stanisławą oraz córką Reginą Cieślińską. Wszyscy byli oskarżeni z art 225 K. K. o zabójstwo dokonane na osobie męża Cieślińskiej.

Cieślińscy pobrali się stosunkowo niedawno i pożycie ich nie było dobre. 17 października ub. r. Cieślińska zaprosiła męża na kolację do teściów. Po kolacji teściowie pobili Cieślińskiego, używając do tego łomu żelaznego, siekiery, młotka i t. d. Pod uderzeniami Cieśliński zmarł. Sekcja wykazała, że nad leżącym znęcano się, skakano po nim, wskutek czego miał połamanych 15 żeber, dwukrotnie złamany obojczyk, pękniętą kość łokciową, zaś od uderzeń łomem w głowę doznał wylewu krwi do mózgu.

Sąd Okręgowy po zbadaniu sprawy skazał Cholewińskiego na 15 lat więzienia, zaś Cieślińską na 12 lat więzienia. W motywach sąd zaznaczył, że oskarżonych cechowało nieludzkie okrucieństwo.



Fabryka w Warszawie

Zarząd miejski władzą 1-ej instancji

Nowe uprawnienia samorządu stolicy

Likwidacja dwutorowości władz

Na podstawie zarządzenia Ministra Spraw Wewn. spośród kompetencji Komisarza Rządu na m. st. Warszawę sprawowanych jako 1-sza instancja, z dn. 1 kwietnia 1939 r. zostają wyłączone niektóre uprawnienia z zakresu resortów spraw wojskowych, spraw wewnętrznych, przemysłu i handlu, rolnictwa, komunikacji, skarbu i opieki społecznej, a przekazane będą zarządowi miejskiemu m. st. W-wy jako władzy 1-szej instancji (władza powiatowa).

Z dniem 1-go kwietnia Komisarz Rządu na m. st. W-wę staje się 2-gą instancją dla Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy w sprawach wspomnianych resortów oraz dla urzędów konsularnych w stosunku do osób, przebywających za granicą, których miejscem zamieszkania jest m. st. Warszawa.

Zabójstwo i samobójstwo w hotelu

Tragedia na tle miłosnym

W jednym z pokojów hotelowych przy ul. Koziej w Poznaniu znaleziono zwłoki 21-letniej Stanisławy Pokrywki ze śmiertelną raną postrzałową głowy, oraz ciężko rannego 22-letniego stolarza, Kazimierza Czajkę z Minkowa.

Jak wynika z listów pożegnalnych, pisanych przez denatów do rodziców, Czajka najpierw zastrzelił swoją narzeczoną za jej zgodą, po czym sam popełnił samobójstwo. Powodem dramatu były przeszkody, stawiane obojgu w pobraniu się. Zwłoki Stanisławy Pokrywki przewieziono do zakładu medycyny sądowej, zaś Czajkę umieszczono w stanie groźnym w szpitalu.

„Wdowa z 10-giem dzieci"

zbierała na pogrzeb żyjącego męża

Cecylia Dziklińska, zamieszkująca w barakach na Annopolu, sporządziła sobie fałszywe zaświadczanie, że umarł jej mąż, pozostawiając ją z dziesięciorgiem głodujących dzieci. Na świadectwie tym przyłożyła pieczęć nieistniejącego zakładu pogrzebowego Tyszki. Ze sporządzonym fałszywie świadectwem zbierała datki na pogrzeb męża.

Dziklińską zatrzymała policja i stwierdziła, że mąż jej żyje. Osadzono ją w areszcie.

Wyrok sądu morskiego

w sprawie katastrofy „Tczewa"

GDAŃSK 14. 1. Podjęta po dłuższej przerwie rozprawa morskiego sądu gdańskiego w sprawie zatonięcia statku polskiego „Tczew" zakończyła się orzeczeniem, które winnym zatonięcia statku w basenie Westerplatte uznała wyłącznie kapitana Antoniego Wąsowicza. Pierwszy oficer zwolniony został od odpowiedzialności. Od orzeczenia tego w ciągu dwóch tygodni przysługuje prawo odwołania.

Mleko po żydowsku

5 miesięcy aresztu

za fałszowanie żywności

Przed Sądem Okręgowym w Katowicach odpowiadał za fałszowanie żywności Gerszon Wolf Młynarski z Sędziszowa, żydowski hurtownik mleczarski, oskarżony o fałszowanie środków żywności.

Dnia 20 lipca 1937 roku wysłał on pod adresem mleczarni Brzezina w Katowicach 3 konwie mleka o pojemności 90 litrów. Przy odbiorze stwierdzono, że mleko zawiera wysoki procent wody. Prócz tego konwie na mleko były straszliwie brudne, jak również płótno uszczelniające pokrywę nosiło różne podejrzane ślady. Wobec powyższego mleko to zniszczono, a Młynarskiego pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Przed sądem oskarżony począł się wykręcać, jednakże wobec niezbitych dowodów winy niewiele mu to pomogło. Prokurator domagał się drakońskiej kary, celem odstraszenia i innych na przyszłość od podobnych prób. Sąd uwzględnił wywody prokuratora i skazał oskarżonego za sfałszowanie mleka na 4 miesiące aresztu i 500 zł. grzywny z zamianą na dalsze 25 dni aresztu, zaś za antysanitarny stan naczyń na 1 miesiąc aresztu i 100 zł. i orzekł karę łączną 5 miesięcy bezwzględnego aresztu i 600 zł. grywny oraz zasądził go na ponoszenie kosztów postępowania sądowego.

Monte Carlo na Wilczej

Wykrycie domu gry

Policja 11-go komisariatu zlikwidowała potajemny dom gry przy ul. Wilczej 66 mieszczącym się w 5 pokojowym mieszkaniu Florentyny Galińskiej i znajomego jej Berka Grafa, lat 47, karanego sądownie.

Policja zastała w mieszkaniu przy grze kilkanaście osób, których wylegitymowała. Byli to przeważnie urzędnicy prywatni.

Skonfiskowano o dużych rozmiarach ruletę, sztony na 4.000 zł. oraz trochę gotówki.

Niemal 40 milionów obrotu

Bilans P. K. O. za r. 1938

W Warszawie odbyło się posiedzenie Rady Zawiadowczej P. K. O., która, po wysłuchaniu sprawozdania Komisji Rewizyjnej, zatwierdziła bilans P. K. O. za rok 1938, zamykający się czystym zyskiem zł. 6.133.861,72.

Wkłady wzrosły w ciągu roku ubiegłego o zł. 59.348.629,59, osiągając na dzień 31 grudnia ub. r. ogólną sumę zł. 1.093.978.831,56. Książeczki oszczędnościowe wzrosły w ciągu roku sprawozdawczego o 489.667 sztuk do 3.406.003 sztuk. Ogólny obrót wyniósł zł. 39.822.317.791,15.

RADIO

NIEDZIELA

7.15 Kolęda. 7.20 Muzyka poranna w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi. 9.15 Transmisja nabożeństwa z Kościoła Katedralnego w Łodzi.

11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Poranek symfoniczny. 13.00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego. 13.05 Przegląd kulturalny. 13.15 Muzyka obiadowa. 14.40 Audycja dla dzieci. 15.00 Audycja dla wsi. 16.30 „Wędrowni grajkowie" — obrazek słuchowiskowy Gustawa Morcinka. 16.50 Recital fortepianowy Pawła Kowalowa. 17.20 „Gdynia w służbie Rzeczypospolitej" — pogadanka. 17.30 Podwieczorek przy mikrofonie. 19.30 „Repatrianci" — fragment z „Przedwiośnia". 19.50 Fragmenty z oratorium „Św. Teresa od Dzieciątka Jezus". 20.15 Zbiorowe wiadomości sportowe. Przegląd polityczny. Dziennik wieczorny i Nasz program na jutro. 21.20 Muzyka taneczna. 21.55 „Polacy za granicą o swojej pracy" — audycja w oprac. Melchiora Wańkowicza. 22.15 Wieczór piosenek Berangera. 23.00 Ostatnie wiadomości Dziennika wieczornego. 23.05 Wiadomości z Polski w języku angielskim.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE:

17.30 Podwieczorek przy mikrofonie.

22.15 Wieczór piosenek Berangera.

WARSZAWA II

14.00 Koncert muzyki polskiej. Wyk.: Janina Święcicka - Mirska — sopran, Władysław Walentynowicz — fort. 15.00 Muzyka skandynawska — koncert popularny (pł.). 16.00 Muzyka taneczna (płyty). 21.05 Twórczość wielkich kompozytorów (płyty) Maurice Ravel. Muzyka kameralna i fortepianowa. 22.05 Muzyka wokalna klasyków wiedeńskich (płyty). 23.00 Muzyka taneczna (płyty).

STACJE KRÓTKOFALOWE

20.00 Zapowiedź stacji i dziennik. 20.15 Orkiestra wojskowa pod dyr. kpt. Mieczysława Chmielewicza. 20.30 Co słychać w sporcie polskim? 20.35 „Jasełka" Marii Konopnickiej z muzyką Piotra Maszyńskiego. 20.55 Zapowiedź stacji i zakończenie audycji.

STACJE KRÓTKOFALOWE:

24.00 Zapowiedź stacji. 0.05 Śpiewa Chór Dana. 0.25 Kronika dźwiękowa. 0.45 Co słychać w sporcie polskim — pogadanka. 1.05 Trio Polskiego Radia. 1.40 „Jasełka" — audycja dla młodzieży. 2.00 Gawęda ze słuchaczami w języku angielskim. 2.50 Program na jutro.

PONIEDZIAŁEK 16. I.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Audycja dla szkół. 11.15 Gra Gaspar Cassado (płyty).

11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Audycja dla kupców i rzemieślników. 13.30 Audycja muzyczna dla liceów. 15.00 Teatr Wyobraźni dla młodzieży. 16.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Lwowskiej. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Kronika naukowa: „Fizyka". 16.35 Recital śpiewaczy Zofii Massalskiej. 16.55 Polacy na Dalekim Wschodzie — felieton. 17.10 Reznicek: Kwartet. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 „Polonezy Ogińskiego" — w oprac. Edwarda Wrockiego. 19.00 Audycja żołnierska. 19.30 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne. Dziennik wieczorny. Wiadomości sportowe. Nasz program na jutro. 21.00 Muzyka (płyty). 21.40 Nowości poetyckie omówi Władysław Sobyła. 22.00 „Dzieje symfonii" — audycja Stanisława Golachowskiego w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.05 Wiadomości z Polski w języku francuskim.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

16.35 Recital śpiewaczy Zofii Massalskiej.

22.00 Dzieje symfonii.

WARSZAWA II.

14.00 Muzyka obiadowa. 14.50 Melodie z roku 1938 (płyty). 15.50 Koncert instrumentalny (płyty). Antonio Vivaldi. 16.40 Wiadomości sportowe. 16.45 Parę informacji. 16.50 Kącik solistów: Gra 14-letni klasyfonista Jerzy Muszyński. 1.10 Ślepy lot — pogadanka. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.40 Muzyka taneczna (płyty). 21.05 Odczyt — prof. Mieczysława Brahmera. 21.25 Koncert solistów. Wykonawcy: Stefania Millerowa — sopran, Kazimierz Blaschke — wiolonczela. 22.00 Muzyka taneczna z „Café - Club".

STACJE KRÓTKOFALOWE

20.00 Zapowiedź stacji i dziennik. 20.15 Pieśni Ziemi Krakowskiej. godz. 20.30 „Praca w świetlicy" — pogadanka. 20.55 Zapowiedź stacji.

POLSKIE STACJE KRÓTKOFALOWE

24.00 Zapowiedź stacji. 0.05 Gra orkiestra Mieczysława Winowskiego i Mieczysława Wróblewskiego. 0.45 Dziennik w języku polskim i angielskim. 1.00 Pogadanka aktualna w języku angielskim. 1.05 Utwory Fryderyka Chopina. 1.20 Reportaż aktualny. 1.30 Janina Szymulska — sopran, Kazimierz Blaschke — wiolonczela. 2.00 „Krzysztof Arciszewski" — pogadanka. 2.10 Muzyka ludowa. 2.50 Program na jutro.

Wiadomości gospodarcze

POSIEDZENIE BILANSOWE RADY ZAWIADOWCZEJ PKO

W dniu 13 bm. odbyło się posiedzenie rady zawiadowczej PKO, która po wysłuchaniu sprawozdania komisji rewizyjnej zatwierdziła bilans PKO za 1938 r. zamykający się czystym zyskiem zł. 6 133.861,72.

Wkłady wzrosły w ciągu r. ub. o 59.348.629,59, osiągając na dzień 31 grudnia ub. r. ogólną sumę zł. 1 093.978.831,56, książeczki oszczędnościowe wzrosły w ciągu roku sprawozdawczego o 489.667 szt. do 3.406.003 sztuk. Ogólny obrót wyniósł 39.822.317.791,15 zł.

KOMISJA NOTOWAŃ CEN MLEKA

Na skutek porozumienia między Warsz. Izbą Roln. i Izbą Przem. - Handlową w Warszawie, Prezes Izby Przem. - Handl. w Warszawie powołał do życia Komisję Notowań Cen Mleka, w skład której weszli przedstawiciele organizacji rolniczych i kupieckich.

Wobec powołania do życia wspomnianej Komisji, działającej przy Izbie istniejąca od szeregu lat na terenie SKP Komisja Notowań Cen Mleka uległa likwidacji.

Nowa Komisja ma za zadanie ustalać ceny mleka na rynku warszawskim w hurcie i półhurcie na podstawie cen okresu poprzedzającego zebranie Komisji, drogą lojalnej i solidarnej współpracy delegatów instytucyj i organizacyj reprezentowanych w Komisji. Będzie ona też występować w razie potrzeby z dezyderatami do odnośnych organizacyj, urzędów i władz.

ODCZYT W TOW. EKONOMISTÓW

W poniedziałek dnia 16-go stycznia 1939 r. o godz. 20 w lokalu Banku Gospodarstwa Krajowego przy ul. Al. Jerozolimskie 1 (wejście od ul. Nowy Świat), odbędzie się zebranie dyskusyjne, na którym p. prof. Stanisław Swianiewicz wygłosi odczyt p. t. „Problemy gospodarcze Niemiec hitlerowskich".

LITEWSKI PROGRAM INWESTYCYJNY NA 1939 R.

Litewska rada ministrów przyjęła plan robót publicznych, projektowanych w 1939 r. Koszty tych robót wyniosą 6.515 tys. litów. Z sumy tej samorządy miejskie i powiatowe wyłożą 2.530 tys. litów. Program inwestycyjny przewiduje m. in. budowę 40 km. szos oraz przeprowadzenie robót przygotowawczych pod budowę dalszych 47,5 km. szos.

NA TORZE ZAKOPIAŃSKIM

Nagroda Departamentu Kawalerii

GONITWA 1.

Excelsior debiutujac w Zakopanem wygrał tak łatwo, że i dziś w znacznie silniejszej kompanii może powtórzyć swój zwycięski wyścig. Za najgroźniejszą dla niego przeciwniczkę uważać należy — Memorię.

GONITWA 2.

W tej słabej kompanii, szybki Pamir ma przy dogodnym starcie pierwszorzędne szanse. Na płatnym miejscu powinna znaleźć się Noisette.

GONITWA 3.

Ogólnym faworytem na zwrot stawek będzie doskonały steepler Largo II. Biegająca już Hardiesse będzie kandydatką na drugą nagrodę.

NAGRODA 4.

Mierna stawka na starcie. Papierowo wyróżnić należy Cynarę, która ma już na swym koncie 1 zwycięstwo. Z pozostałych poważnie liczyć się należy z dobrze galopującą Jorisaką.

GONITWA 5.

Brysk, Pamir i Joyeuse walczyć będą o płatne miejsce.

GONITWA 6.

Najciekawsza bodaj gonitwa dnia. Dla Demagogii dystans jest zbyt krótki. Centuria biega w wyjątkowo bojowej kondycji. „Rower" Lajkonik mimo słabego debiutu, powinien przejść dobrze. Faworytka sfer stajennych jest Nelly Agnes. Typujemy: Centuria, Nelly Agnes.

—xOx—

Zapisy na dziś

GON. 1. Dyst. 2600 m. Nagr. 800 zł: Płoty: Excelsior st. Ferdynandów, Item Nowina Krasuskiego, Memoria Rościszewskiego, Pamir Mieczkowskiego.

GON. 2. Dyst. 1600 m. Nagr. 500 zł. Flamand i Olaf Karlingera, Foryś Ursela, Noisette Pomernackiego, Pamir Mieczkowskiego, Tęsknota Ferdynandów.

GON. 3. Dyst. 4.000 m. Nagr. Departamentu Kawalerii 600 zł. Przeszkody. Dafnis Menzla, Gogo Strzeszewskiego, Hardiesse 8-go p. uł., Largo II Wójcika.

GON. 4. Dyst. 2.000 m. Nagr. 600 zł. Cynara Sulejewicza, Diomara Nowina Krasuskiego, Gare a toi Stróżyńskiego, Jorisaka Bukowieckiego, Kanciarz Mieczkowskiego, Maczuga Pomernackiego.

GON. 5. Dyst. 2400 m. Nagr. 400 zł. Płoty. Baronia st. Michałowo, Brysk Karlingera, Fifikus Rościszewskiego, Foryś Ursela, Jog Michalskiego, Joyeuse Skarżyńskiego, Pamir Mieczkowskiego.

GON. 6. Dyst. 1800 m. Nagr. 900 zł. Centuria Nowina Krasuskiego, Demagogia Rosieckiego, Lajkonik Skarżyńskiego, Lir II Frydera, Mariasz Sulejewicza, Neftis Menzla, Nelly Agnes Wójcika

Czerwoni w obliczu klęski

Tortosa wzięta

Krwawe walki na ulicach — Miasto w gruzach

CERIDA, 13. 1. Wojska powstańcze zajęły dziś przed południem Tortosę, po stoczeniu niezwykle gwałtownych walk na południowym zachodzie prowincji Tarragone.

Marokańskie dywizje, dowodzone przez gen. Jague dokonały równocześnie manewru okrążającego, biorąc nad Ebrem do niewoli znaczne siły nieprzyjacielskie. — W godzinach popołudniowych wojska powstańcze dotarły do miejscowości Perello, o 16 km. na północ od Tarragony, której upadek jest kwestią najbliższej przyszłości.

Na odcinku północnym wojska gen. Franco zdobyły miejscowości Penamandel i Monfalco, oddziały zaś operujące w okolicy Montblanch zajęły Lilla i Mountcogulla.

Zdobywano budynek po budynku

SARAGOSSA, 113. 1. Walki przy zdobyciu Tortosy były niezwykle zacięte. Czerwoni stawiali gwałtowny opór i u bram miasta doszło do starć na białą broń.

Oddziały narodowe zdobywały kolejno budynek po budynku, ostrzeliwane z dachów i okien.

Miasto Tortosa leży w gruzach i jest całkowicie wyludnione. Czerwoni wywieźli złoto i dewizy, znajdujące się w filii Banku Hiszpańskiego oraz wszystkie objekty przedstawiające większą wartość.

Tortosa była jednym z najbogatszych miast w Katalonii południowej. Jest to ważny ośrodek przemysłu włókienniczego oraz węzeł kolejowy na linii Walencja — Barcelona.

Natarcie w czterech kierunkach

Pościg za czerwonymi

SARAGOSSA, 13. 1. Według doniesień otrzymanych z różnych odcinków frontu katalońskiego ofenzywa wojsk narodowych rozwija się w szybkim tempie. Po zajęciu Tortosy wojska gen. Yague ścigają dalej cofające się oddziały czerwone.

Piechota narodowa zajęła miejscowość Perello, położoną w odległości 20 km. na północo-wschód od Tortosy. Inna kolumna wojsk narodowych posuwa się na drodze Mora de Ebro — Hospitalet.

Na północy armia gen. Munoza posuwa się w kierunku północnym szosą, prowadzącą z Artesa de Segre do granicy francuskiej. Zajęte zostały wzgórza Masset w odległości 15 km. na północo-wschód od Artesa.

Wojska gen. Garcia Valino kontynuują natarcie w kierunku Cervera oraz wzgórz Almenara.

Czerwoni uprowadzili ludność cywilną

PERPIGNAN, 13. 1. Ze źródeł zazwyczaj dobrze poinformowanych donoszą, iż wojska rządu walenckiego wycofały się na linię Torrosa — Tarragona, uprowadzając ze sobą ludność cywilną wraz z dobytkiem.

Ucieczka rządu

Z tych samych źródeł informują, że rząd centralny przygotowuje się do opuszczenia Barcelony. W Barcelonie miałby — jak słychać — pozostać jedynie premier Negrin oraz min. spraw zagr. Alvarez del Vayo, którzy kierowaliby obroną miasta.

Węgry przyjęły propozycję

przystąpienia do paktu antykomunistycznego

BUDAPESZT, 13. 1. Urzędowo donoszą, że posłowie Włoch, Niemiec i Japonii odwiedzili dziś ministra spraw zagranicznych hr. Csaky i zaproponowali w imieniu swych rządów rządowi węgierskiemu przystąpienie do paktu przeciwko kominternowi.

Minister hr. Csaky wyraził podziękowanie przedstawicielom trzech wielkich mocarstw i oświadczył, że Węgry są gotowe przystąpić do paktu. Formalności związane z tą sprawą, będą załatwione w przyszłym tygodniu w Budapeszcie.

Na posiedzeniu członków gabinetu hr. Csaky powiadomił swych kolegów o demarche przedstawicieli trzech państw sygnatariuszy układu przeciwko kominternowi i oświadczył, że udzielił im przychylnej odpowiedzi.

Po kilku latach rządów komisarskich

Poznań ma wreszcie samorząd

Pierwsze posiedzenie Rady Miejskiej

POZNAŃ, 13. 1. Posiedzenie nowowybranej rady miasta Poznania, pierwsze po kilkuletniej przerwie, spowodowanej komisarycznymi rządami, odbyło się w piątek wieczór w pięknie udekorowanej zielenią i kwiatami sali rady. Radni stawili się w komplecie, przybyli też ławnicy i członkowie zarządu miejskiego. Posiedzenie zagaił tymczasowy prezydent miasta inż. Ruge, witając radnych, poczym radni oddali hołd pamięci ś. p. ks. arcybiskupa Teodorowicza, ś. p. kardynała Kakowskiego i śp. Romana Dmowskiego.

Nastąpiło z kolei ślubowanie radnych, poczym prezydent Ruge wygłosił długie, przeszło godzinne sprawozdanie z działalności zarządu miejskiego w okresie rządów komisarycznych, kończąc wniesieniem budżetu na r. 1939/40 Budżet ten zamyka się kwotą przeszło 17 milionów zł. i jest większy od poprzedniego o zgórą 700 tys. zł.

Po krótkiej przerwie rada przystąpiła do dalszych punktów porządku obrad, mianowicie do wyboru szeregu komisji rady.

Przebieg inauguracyjnego posiedzenia był bardzo poważny i zupełnie spokojny.

Gwarancję dla Czechosłowacji pominięto milczeniem

Co mówiono o kwestii żydowskiej?

Komunikat oficjalny i nieoficjalne wiadomości z Rzymu

LONDYN, 13. 1. Ostatnim punktem poruszonym w rozmowach angielsko-włoskich była sprawa emigracji żydowskiej.

Jak twierdzą w kołach poinformowanych, **Mussolini, który występował również w imieniu Niemiec, wysunął inicjatywę akcji międzynarodowej na rzecz emigracji żydowskiej. Inicjatywa ta musi być podjęta przez państwa, które są zainteresowane sprawą żydowską.**

Według doniesień „Eveing Standard", Mussolini miał wskazać Chamberlainowi na mapie Abisynii granice terenów, które byłyby ewentualnie przeznaczone na stworzenie nowej narodowej siedziby żydowskiej. Obaj mężowie stanu mieli jednak jakoby zgodzić się, że nie jest to sprawa pilna i ustąpić musi obecnie aktualniejszym zagadnieniom polityki światowej.

Komunikat oficjalny bardzo ogólnikowy

RZYM, 13. 1. Po północy ogłoszono następujący komunikat o wyniku rozmów, przeprowadzonych w Rzymie z okazji pobytu premiera Chamberlaina i ministra Halifaxa:

W rozmowach, przeprowadzonych w tych dniach pomiędzy Mussolinim i Chamberlainem z udziałem dwóch ministrów spraw zagranicznych hr. Ciano i lorda Halifaxa, zbradano główne zagadnienia chwili bieżącej oraz stosunki pomiędzy obu imperiami.

Rozmowy te, nacechowane największą serdecznością, doprowadziły do szczerej i obszernej wymiany idei.

W toku rozmów zgodnie potwierdzono chęć rozwoju istniejących stosunków pomiędzy obu państwami w duchu przyjaźni, ożywiającej pakt z dn. 16 kwietnia 1938 r.

Ponadto postanowiono w jak najkrótszym czasie zawrzeć układy poszczególne, przewidziane przez wspomniany pakt.

W toku rozmów ujawniła się chęć Włoch i W. Brytanii do prowadzenia polityki, zmierzającej skutecznie do utrzymania pokoju, polityki, do której zmierzały i do której zmierzają usiłowania obu rządów.

Zadowolenie we Francji

„Chamberlain nie ustąpił"

PARYŻ, 13. 1. Prasa francuska podkreśla, że angielski premier w Rzymie nie okazał najmniejszej gotowości do aprobowania jakichkolwiek zmian w strefie śródziemnomorskiej. „Premier Chamberlain nie ustąpił — pisze rzymski korespondent „Temps'a" — pomimo entuzjastycznego przyjęcia, jakie mu zgotowano i nie bacząc na wszystkie starania zachował zimną krew uczciwego i lojalnego Anglika".

Podobny ton znajdujemy w redakcyjnym komentarzu „Intransigeant".

„Journal des Debats" pisze: „W każdym razie możemy się cieszyć — pisze p. Bernus — ze stanowiska, jakie zajęli w Rzymie prem. Chamberlain i lord Halifax".

Mimo różnic poglądów prem. Chamberlain nie jest — jak tutaj piszą — po rozmowach z Mussolinim ani zbyt rozczarowany, ani zbytnio zadowolony. Otrzymał on w Rzymie kategoryczne zapewnienie zachowania pokoju.

Gwarancja dla Czechosłowacji nieaktualna

LONDYN, 13. 1. Koła angielskie informują, że w toku rozmów Mussoliniego z Chmebrlainem omawiano obszernie problemat zbrojeń morskich zaktualizowany ostatnim programem zbrojeń Rzeszy Niemieckiej. Nic nie jest natomiast sferom angielskim wiadomo o jakichkolwiek decyzjach, związanych bliżej ze zjazdem monachijskim. Panuje nawet przekonanie, że przewidziana w zasadzie przez zjazd monachijski **sprawa gwarancyj dla granic nowej Czechosłowacji nie była w ogóle przedmiotem rozmów jako nieaktualna.**

Sprawozdanie w Londynie

LONDYN. W przyszłą środę odbędzie się posiedzenie pełnego gabinetu, na którym **premier Chamberlain złoży sprawozdanie** ze swych rozmów rzymskich z Mussolinim.

Le Bourget—Bruksela w 35 minut

PARYŻ, 13. 1. Dziś samolot francuski wystartował z lotniska Le Bourget o godzinie 14.42 i wylądował w Brukseli o godz. 15.17, to znaczy po upływie 35 minut, osiągając przeciętną szybkość 438 km. na godzinę.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

LONDYN. Dyplomatyczny korespondent „Daily Telegraph" donosi, że **przewódcy żydowscy w Anglii są stanowczo przeciwni rozwiązaniu kwestii emigracji żydowskiej z Niemiec**, któraby przyniosłaby Niemcom korzyści w postaci świeżego zapasu walut zagranicznych.

PARYŻ. Zmarł tu na udar serca **pułkownik Raynal, który odznaczył się niezwykłym bohaterstwem podczas obrony fortu Vaux pod Verdun** w czerwcu 1916 roku.

Zmarły pozostawił kilka dzieł wojskowych a m. in. dwutomową rozprawę o bitwie pod Verdun.

LONDYN Na przedmieściu londyńskim Walwarth doszło dziś znowu do burzliwych demonstracji, zorganizowanych przez bezrobotnych. Grupy bezrobotnych zatrzymały przechodzące tramwaje, autobusy oraz samochody prywatne. Dopiero, gdy nadeszły posiłki policyjne zdołano przywrócić porządek.

— 58° na Syberii

MOSKWA, 13. 1. W Jakucku zanotowano ostatnio minus 51 st., zaś w Wierchojańsku minus 58 st. Jest to najniższa temperatura, jaką dotychczas zanotowano w Z. S. R. R.

Mrozy nad Bałtykiem

TALLIN, 13. 1. W dniu wczorajszym zanotowano w Tallinie wyjątkowo niską temperaturę, termometr wskazywał mianowicie 30 st. poniżej zera. Z Finlandii donoszą, że w środkowej części kraju temperatura wyniosła — 41 stopni.

38 interpelacji...

Głos za zbliżeniem z Polską

Wielka debata o polityce zagranicznej Francji

PARYŻ, 13. 1. Dziś rozpoczęła się debata nad interpelacjami, dotyczącymi polityki zragranicznej rządu. **Ponieważ liczba zgłoszonych interpelacji wynosi 38 i żadne środki na rzecz ograniczenia dyskusji parlamentarnej nie zostały uchwalone, więc debata ta potrwa prawdopodobnie przez cały przyszły tydzień.** W kołach parlamentarnych oczekują, że głównym momentem debaty będzie nie tyle przemówienie ministra spr. zagr., ile zapowiedziane w kuluarach wystąpienie premiera Daladier, który sam ma zamiar zabrać głos w sprawie polityki zagranicznej. **Na początek debaty na naczelne miejsce wysunęło się zagadnienie paktów i sojuszów wschodnich Francji, traktowane na tle stosunków francusko - niemieckich i francusko - włoskich.**

Dep. de Kerillis, naczeiny redaktor „Epoque", **krytykował politykę zagraniczną Francji, zarzucając jej bierność. Mówca nazwał** chimeryczną politykę obrony imperium francuskiego. **Mówca wyraził wątpliwość w skuteczność pomocy angielskiej, oświadczając, że wątpi, aby angielskie chęci szły z** pomocą Francji izolowanej.

W zakończeniu swego przemówienia **dep. de Kerillis domagał się, aby polityka zagraniczna Francji szukała zbliżenia z polityką polską.**

Zastępca d-ra Neumana

prezesem dyrektorium w Kłajpedzie

KOWNO, 13 1. Po naradzie z rządem centralnym gubernator kraju kłajpedzkiego wyraził zgodę na mianowanie prezesem dyrektorium kłajpedzkiego zastępcy dr. Neumana, dyretkora Bertulajts.

Do obozu koncentracyjnego

mimo podpisania deklaracji lojalności

BUKARESZT, 14. 1. Znany działacz Żelaznej Gwardii prof. Jonescu, zwolniony niedawno z obozu koncentracyjnego na mocy deklaracji, w której wyrażał lojalność rządowi i zobowiązywał się do niepodejmowania żadnej działalności politycznej, osadzony został dzisiaj ponownie w obozie koncentracyjnym.

W kołach urzędowych wyjaśniają to zarządzenie faktem niedotrzymania obietnicy wstrzymania się od akcji politycznej. P. Jonescu był, jak wiadomo, dyrektorem organu Żelaznej Gwardii „Cuvantul".

Serce ś. p. arcybiskupa Teodorowicza

spocznie w złotej urnie

LWÓW, 13. 1. W czasie balsamowania zwłok ś. p. ks. arcybiskupa Teodorowicza wyjęto serce zmarłego, które złożono tymczasowo w katedrze ormiańskiej. Obecnie sporządzono złotą urnę, w której spocznie serce zmarłego księdza Teodorowicza w katedrze ormiańskiej. Na urnie został wyryty napis: „Sercu Jego Ekscelencji Ks. Arcybiskupowi Józefowi Teodorowiczowi, które tak gorąco umiłowało Boga i Ojczyznę". Miejsce złożenia urny zostanie ustalone przez komisję konserwatorów, która zbierze się w najbliższych dniach.

600 osób wśród morza płomieni

Niebywałe rozmiary pożaru

MELBOURNE, 13. 1. Nadchodzą tu ponownie alarmujące wiadomości o wielkim pożarze lasów, który szaleje od tygodnia w okręgach Australii południowej.

W mieście Warbuton 600 osób znajduje się w domach otoczonych morzem płomieni.

Na skutek zmiany kierunku wiatru akcja ratownicza jest bardzo utrudniona.

Położone w odległości 70 km. od Melbourne uzdrowisko Healesville jest poważnie zagrożone przez pożar. Jeden z hoteli w tym mieście spłonął. Około 5000 ochotników bierze udział w akcji gaszenia ognia.

W mieście Adelaide prowadzona jest akcja werbowania ochotników.

REDAKCJA: Warszawa Al. Jerozolimskie 121 Telefony 668 62 (sekretariat 668 99 (ogólny)
ADMINISTRACJA: Warszawa Nowy Świat 15 m. 1 — 1 piętro Zarząd i Dział Ogłoszeń tel. 224 40 Kierownictwo biura kasa buchalteria 224 50 Prenumerata tel. 109 32 Konto rozrachunkowe Nr 2 Konto P. K. O. Nr 23 400 Skrzynka Pocztowa 145 Adres telegraficzny ABC Warszawa
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź Piotrkowska 103 tel. 111 44 Biuro czynne w godz. 10—13 15—18 Poznań, 27 Grudnia 3 Włocławek, Cyganki 34 135 Kalisz Rzeźnicza 4. tel. 477 Katowice ul. Starowiejska 3.
PRENUMERATA: miejscowa (z odniesieniem do domu) i na prowincji zł 2.30 miesięcznie: wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł 3.30 miesięcznie. Za granicą zł 4.00 Wyd. B (z premią książkową) 5.50.
Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada.

Redaktorzy działów: Jan Korolec — publicystyka polityczna, Jan Wyszyński — informacje polityczne i sprawozdania sądowe, Antoni Szperlich — dział gospodarczy i zagraniczny, Stanisław Włodek — informacje i depesze nocne, Maria Rutkowska — dział miejski, Andrzej Hłodowski — dział prowincjonalny, sportowy i akademicki, Wanda Doberska — dział kulturalny i rozrywkowy, Tadeusz Żakiewicz — ogłoszenia i reklamy.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.

Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121